

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI OBRONY NARODOWEJ (NR 70)

z dnia 20 listopada 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 70)

20 listopada 2025 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim (druki nr 1862 i 1928).
- informacja ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania Inspektoratu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia Dowództwa Generalnego RSZ oraz procesu wdrażania systemów dronowych w Siłach Zbrojnych RP, zwłaszcza w kontekście doświadczeń płynących z przebiegu konfliktu na Ukrainie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Cezary Tomczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. dyw. **Adam Rzeczkowski** dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i Służb Mundurowych Biura Bezpieczeństwa Narodowego wraz ze współpracowniczką, gen. bryg. **Mirosław Bodnar** inspektor Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych wraz ze współpracownikami, płk **Monika Janikowska** szef Oddziału Prawnego w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych wraz ze współpracownikami oraz ppłk **Paweł Kruk** starszy specjalista w Oddziale Systemu Funkcjonalnego Rażenia Zarządu Planowania Operacyjnego P3 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech, Sławomir Osuch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobry wieczór państwu. Witam serdecznie. Otwieram 70. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji o numerach od 59. do 69., wobec niezgłoszenia do nich zastrzeżeń.

Porządek dzienny za chwilę państwu przedstawię, ale najpierw chciałbym powitać zaproszonych gości, którymi są: pan minister Cezary Tomczyk – którego serdecznie witam – pan generał dywizji Adam Rzeczkowski z Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i Służb Mundurowych Biura Bezpieczeństwa Narodowego, pan generał Mirosław Bodnar inspektor Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, pani Beata Kucharczyk naczelnik Wydziału Prawa Międzynarodowego Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej, pani pułkownik Monika Janikowska szef Oddziału Prawnego, radca prawny w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych, pan pułkownik Krzysztof Tarnowski szef Oddziału Operacyjnego, zastępca szefa zarządu w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych, pan komandor Aleksander Urbanowicz z pionu operacyjnego Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, pan pułkownik Paweł Kruk starszy specjalista Oddziału Systemu Funkcjonalnego Rażenia w Zarządzie Planowania Operacyjnego P3 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pan major Kamil Laszkiewicz referent prawny w Departamencie Infrastruktury MON oraz pani Joanna Kwaśniewska-Wróbel zastępca dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i Służb Mundurowych.

Proszę państwa, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wynika z procesu ustawodawczego oraz z realizacji planu pracy Komisji. W związku z tym mamy do rozpatrzenia 2 punkty. W pierwszym mamy rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu

ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim. Są to druki nr 1862 oraz 1928. Drugi punkt obejmuje informację ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania Inspektoratu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz procesów wdrażania systemów dronowych w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza w kontekście doświadczeń płynących z przebiegu konfliktu wojennego na Ukrainie. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że porządek dzienny posiedzenia został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem przechodzimy do realizacji dzisiejszego porządku obrad. W trakcie drugiego czytania została zgłoszona jedna poprawka przez pana posła Andzela. Tekst czy treść tej poprawki jest wszystkim państwu posłom dostępna. Wszyscy państwo ją mają. Nikt nie mówi, że jej nie ma. Czy w związku z tym pan poseł wnioskodawca... Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zanim przejdziemy do rozpatrywania poprawki i spraw z tym związanych chciałbym najpierw odnieść się do dwóch kwestii, które wydarzyły się w ostatnich dniach.

To znaczy, najpierw do niepokojącego – powiedziałbym delikatnie – wystąpienia wicepremiera Radosława Sikorskiego, który w sposób bezprecedensowy zaatakował prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ma żadnej wątpliwości, że zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i prezydent, który był wspierany przez Prawo i Sprawiedliwość, jasno określają swój stosunek do Rosji. Jakikolwiek supozycje w tym zakresie są niedopuszczalne i skandaliczne. To jest uderzenie nie w Karola Nawrockiego, tylko w powagę urzędu prezydenta Rzeczypospolitej. Ale na szczęście tym razem mamy też dobrą jaskółkę, ponieważ pan premier Tusk zamieścił dzisiaj takie oświadczenie. To jest oświadczenie na Twitterze kancelarii premiera, że 2026 r. ma być rokiem zawieszenia broni. Nie atakujemy polskich sił zbrojnych. Nie powtarzamy rosyjskiej propagandy. Koniec z wetami i sabotażem legislacyjnym. Jestem za Zachodem a nie za Wschodem. Jestem po stronie Ukrainy w wojnie z Rosją. Bardzo cieszę się po tej deklaracji pana premiera Tuska. Jeszcze pan premier jest premierem, więc przyjmuję, że te jego słowa są słowami rzeczywistej chęci zgody.

W związku z tym – ponieważ jednak mam pewien dysonans... Nie tylko ja, tylko mój klub ma pewien dysonans, z jednej strony w związku z wypowiedzią pana wicepremiera Sikorskiego z Koalicji Obywatelskiej, a z drugiej strony w związku z wypowiedzią premiera Tuska, z tejże Koalicji Obywatelskiej. Jednocześnie analizując projekt ustawy, który miał być teraz przedmiotem naszych prac, można jasno zauważyć, że działania operacyjne, do których odnosi ten projekt ustawy, mają znamiona działań poza granicami kraju i powinny być... W świetle pewnego braku zaufania, który wystąpił w ostatnich kilkudziesięciu godzinach, takie użycie sił zbrojnych nie powinno być z ograniczeniem uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo w tym projekcie ustawy kwalifikują to jednak trochę niżej. W związku z tym chcielibyśmy zgłosić poprawkę, która takie użycie sił będzie traktowała jako użycie poza granicami państwa i to będzie wymagało stosownej zgody prezydenta Rzeczypospolitej.

Jestem przekonany, że jednak słowa pana premiera Tuska były słowami prawdziwymi. Tymi, które przyświecają Koalicji Obywatelskiej i ta poprawka zostanie przez wszystkich poparta. Nie można w żaden sposób uszczuplać kompetencji prezydenta Rzeczypospolitej. Właśnie w geście nawiązującym do zgody i pojednania zgłaszam poprawkę i proszę o jej rozpatrzenie. Ona jest podpisana i przygotowana.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie pośle, wczoraj w trakcie drugiego czytania została zgłoszona poprawka. W podsumowaniu do tej poprawki, pan minister Tomczyk, który odnosił się do całej dyskusji stwierdził, że ta poprawka ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej zyskuje poparcie.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ale mówimy o poprawce o innej treści. O poprawce, która – jak powiedziałem – nie pozbawia prezydenta kompetencji wyrażenia zgody do użycia sił zbrojnych poza granicami kraju, a takie działania operacyjne mają znamiona użycia poza granicami kraju. Dlatego poprawka, która

zgłaszam, jest poprawką różną od pierwotnej. Jak mówię, wydarzenia z ostatnich kilkudziesięciu godzin zmusiły nas do złożenia tej poprawki. Oczywiście, dla pana ministra też mam tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie pośle, mamy pewien problem. Dlatego, że poprawka została już zgłoszona w drugim czytaniu, więc zgłoszenie poprawki w tym trybie wydaje się niemożliwe. Biuro Legislacyjne. Proszę bardzo.

Legislator z Biura Legislacyjnego Sławomir Osuch:

Komisja, która teraz ma posiedzenie, ma zarekomendować poprawkę zgłoszoną w trakcie drugiego czytania. To jest ten etap. Jakiegokolwiek zmiany tej poprawki czy korekty nie są możliwe. Nawet powiem więcej. Od strony redakcyjnej nie możemy nic w takiej poprawce zmienić, jeżeli to mogłoby budzić wątpliwości co do meritum samej poprawki. Dziękuję.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli można. Jeśli dobrze rozumiem, art. 47 ust. 3 regulaminu Sejmu pozwala za zgodą prezydium Sejmu na powrót do procesu legislacyjnego. Apelujemy, żeby w geście dobrej woli i zawieszenia broni do tego powrócić i nie pozbawiać prezydenta tejże kompetencji. Rozumiem, że regulamin na to pozwala. Oczywiście, to troszkę wydłuża tryb, ale przy dobrej woli prezydium Sejmu i Sejmu można to zrobić.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę państwa, na tym etapie – panie przewodniczący – niestety, nie możemy nic więcej zrobić poza akceptacją poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, właśnie pokazałem tryb, w którym można to zrobić. Chciałbym, żeby legislatorzy odpowiedzieli, czy ten tryb jest możliwy.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Komisja jako taka, nie. Jako Komisja Obrony Narodowej nie możemy zastąpić prezydium Sejmu. Proszę bardzo...

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, w takim razie chciałem poinformować, że wycofamy tę poprawkę, jakkolwiek jesteście troszkę zaskoczeni, bo ta wola... Za chwilę prezydium Komisji mogłoby się spotkać i rekomendować. Moglibyśmy skierować taki wniosek do prezydium Sejmu. Wycofamy swoją poprawkę. Wstrzymamy się na tym etapie od głosowania w tej ustawie. Natomiast liczymy, że w geście dobrej woli, w ramach poprawek Senatu będzie można na etapie senackim wrócić do tego tematu, złożyć tę poprawkę w Senacie, a później przegłosować ją w Sejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie przewodniczący, czy nie lepiej tę poprawkę, która już jest w chwili obecnej i co do której jest konsensus przyjąć, a dopiero wtedy podjąć wszystkie kroki, o których pan mówi, które są jeszcze niewiadome co do finalnego rozstrzygnięcia. Myślę, że wtedy mielibyśmy zupełnie inną sytuację niż pan proponuje.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, zapewne moglibyśmy rozmawiać, gdyby nie ten dysonans między premierem a wicepremierem. Ale ponieważ w tym parlamencie jest zasada ograniczonego zaufania, jednak wycofamy poprawkę. Wrócimy do niej na etapie pracy w Senacie. Jestem przekonany, że będzie zgoda pana ministra i rządu w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator z Biura Legislacyjnego Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, rozumiem, że przedstawiciel wnioskodawców ewentualnie może wycofać taką poprawkę. Rozumiem, że w tym przypadku pan poseł Andzel jest przedstawicielem wnioskodawców tej poprawki i tylko on w imieniu przewodniczącego klubu Prawa i Sprawiedliwości mógłby ewentualnie wycofać tę poprawkę. Jak rozumiem, tę poprawkę w drugim czytaniu zgłosił pan poseł Andzel.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Tak jest. Tak. Pan poseł Andzel. Pytanie. Czy pan wycofuje poprawkę?

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Tak. Podtrzymuję to stanowisko, które przedstawił pan przewodniczący Kownacki. Klub parlamentarny wycofuje tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Zatem zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1 naszego dzisiejszego posiedzenia.

Przechodzimy zatem do drugiego punktu, to jest do informacji ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania Inspektoratu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz procesu wdrażania systemów dronowych w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej, zwłaszcza w kontekście doświadczeń płynących z przebiegu konfliktu na Ukrainie. Proszę bardzo, panie ministrze. Oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest ze mną pan generał Mirosław Bodnar, który będzie przedstawiał informację dotyczącą samego Inspektoratu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia.

Jeśli państwo pozwolą, przejdę krótko przez te informacje, które dotyczą bieżącej działalności i tego wszystkiego, co działo się w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Po pierwsze, jeżeli chodzi o kwestie priorytetów Ministerstwa Obrony Narodowej, to myślę, że tutaj się nie różnimy. Zarówno po stronie zwierzchnika sił zbrojnych, ministra obrony narodowej, jak i posłów z Komisji Obrony Narodowej kwestia dronizacji pola walki jest czymś oczywistym. Inwestycje w polski przemysł są czymś oczywistym. Inwestycje w innowacje, uproszczenie procedur – na tym koncentrowaliśmy się w ostatnich miesiącach. 7 listopada 2024 r. padła zapowiedź utworzenia nowego rodzaju wojsk odpowiedzialnych za komponent dronowy. Te zapowiedzi przedstawił minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. 1 stycznia 2025 r. doszło do utworzenia Inspektoratu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych.

W 2025 r. następowało dalsze podpisywanie umów z polskim przemysłem na dostawę dronów oraz systemów antydronowych. Został uruchomiony pilotaż czy program pilotażowy wytwarzania elementów dronów z wykorzystaniem druku 3D. Została zatwierdzona „Koncepcja rozwoju wojsk dronowych w siłach zbrojnych”, wypracowana przez inspektorat przy udziale Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na decyzję nr 123 ministra obrony narodowej i na zmiany w prawie, które zaszły w ostatnich miesiącach. Dzięki państwu posłom uchwaliliśmy razem ustawę o kluczowych i strategicznych inwestycjach z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, która dała siłom zbrojnym zupełnie nowe możliwości, czyli de facto wypięcie się z powszechnego systemu zamówień publicznych, jeżeli chodzi o kwestie dronizacji, na rzecz wprowadzenia procedury testów wojskowych, które są już realizowane na bieżąco zarówno przez inspektorat, jak i przez odpowiednie jednostki organizacyjne Wojska Polskiego. To było właśnie skutkiem decyzji ministra obrony narodowej, który taką procedurę usankcjonował i wprowadził.

W tej chwili trwają prace nad powołaniem OSA, czyli Ośrodka Systemów Autonomicznych, który w jednym miejscu skupiałby te wszystkie elementy, które pojawiają się dzisiaj w państwie. To zarówno zdolności po stronie wojska, ale też zdolności wojska i końcowego odbiorcy, instytuty wojskowe, które dysponują patentami bardzo często wykorzystywanymi w przemyśle, startupy, przemysł, służby, które bardzo często dysponują wiedzą w takich sytuacjach niezbędną, uczelnie wojskowe i wszystkie inne podmioty, które mogą pomóc, żeby w jednym miejscu następowała akceleracja pomysłów od samego początku aż do końcowego produktu, a później komercjalizacja takiego produktu. Oczywiście, celem końcowym jest nasycenie pododdziałów sił zbrojnych dronami oraz systemami antydronowymi. Do tej pory w siłach zbrojnych uruchomiono Ośrodek Szkoleniowy „VESPA” w 1. Warszawskiej Brygadzie Pancernej oraz Ośrodek Szkoleniowy Bezzałogowych Statków Powietrznych „Zjawą” w 15. Brygadzie Zmechanizowanej.

W ramach wskazanych ośrodków jednostki wojskowe wykształcą w pierwszej kolejności instruktorów, którzy będą szkolili żołnierzy. Wyszukoleni operatorzy dronów będą częścią pododdziałów od najniższego szczebla. Warto kilka zdań poświęcić laboratoriom druku 3D

w jednostkach wojskowych. W 2025 r. na mocy rozkazu szefa sztabu generalnego uruchomiony został program pilotażowy w 9 jednostkach wojskowych. Program ma zapewnione finansowanie. Wszyscy są bardzo zadowoleni z tego, jak ten program się rozwija. Chciałbym pokazać państwu, jakie są możliwości czy o tym opowiedzieć. Po pierwsze, to jest małoseryjna produkcja elementów niskobudżetowych dronów FPV, wykorzystywanych m.in. do szkolenia. To możliwości modyfikacji konstrukcji, małoseryjna produkcja części zapasowych, szybka implementacja innowacji, rozwój talentów i możliwości polskich żołnierzy. Jeżeli chodzi o najmniejsze drony, trzeba zbudować zdolności w siłach zbrojnych tak, żeby na poziomie jednostki wojskowej, na poziomie poszczególnych jednostek była zdolność do szybkiej implementacji zmian czy innowacji, właściwie z dnia na dzień. Pokażę państwu na przykładzie, jakie oszczędności mogą zostać wprowadzone wraz z rozwojem druku 3D. Tutaj patrzę na pana ministra, który zajmował się kwestiami innowacji. Dla nas wszystkich te kwestie są oczywistością.

Kilka przykładów. Forma do ładunku wybuchowego do samodzielnej elaboracji materiałem wybuchowym to jednostkowy koszt zakupu 330 zł. Koszt wydruku 3D równoważnego produktu to 10 zł. Forma do ładunku wybuchowego do samodzielnej elaboracji materiałem wybuchowym, ładunek do neutralizacji o zwiększonej przebijalności to 550 zł. Koszt wydruku to 15 zł. Część zamienna – i to jest już zrealizowany materiał w jednej z jednostek specjalnych – do specjalistycznego robota pirotechnicznego. Prosty element. To jest element koła. Wiadomo, że kiedy odpowiada za to producent, ma to cały szereg konsekwencji. U producenta ta część kosztuje 60 tys. zł. Ekwiwalent, czyli wydruk, to 3 zł, w odpowiednim materiale na drukarce 3D. Pamiętajmy, że nie mówimy tylko o druku z materiałów kompozytowych, ale też z materiałów trwałszych. I wszystkie inne elementy, które mogą stanowić jakiś rozwój w tym zakresie. Druga sprawa, o której wspominałem, to Ośrodek Systemów Autonomicznych. Już z grubsza ten system omówiłem. Bardzo zależy nam na tym, żeby to dalej rozwijać. Jeżeli w trakcie naszych dzisiejszych obrad będą jakieś pytania w tym zakresie, bardzo chętnie na nie odpowiem.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o współpracę z przemysłem, to jest kolejny element, który dla wszystkich powinien mieć fundamentalne znaczenie. Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia dokonał przeglądu wszystkich startupów i firm w Polsce z polskim kapitałem. Firm, które tworzą tutaj, w Polsce. Po to, żebyśmy mieli pełen przegląd rynku i żebyśmy mogli korzystać z technologii, które w takich sytuacjach się pojawiają. Został uruchomiony specjalny formularz kontaktowy – kontakt-przemysl.wp.mil.pl – w którym każdy, kto jest producentem czy każdy, kto ma coś do zaoferowania wojsku, może się do wojska zwrócić. System automatycznie przydzieli to zgłoszenie do odpowiedniej jednostki organizacyjnej Wojska Polskiego. Tak, żeby przedsiębiorca mógł dostać odpowiedź, czy to, co proponuje wojsku, jest ciekawe z punktu widzenia samego wojska. Jeżeli chodzi o kwestię testów, o których wspominałem, testowanie rozwiązań odbywa się cyklicznie. Jego ideą jest ciągle poszukiwanie nowych rozwiązań. Pozytywne przejście testów będzie warunkiem rozpoczęcia procedury zakupowej za zgodą ministra obrony narodowej, właśnie z pominięciem ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Wiedzą państwo doskonale, że ewolucja tych systemów na współczesnym polu walki trwa często kilka albo kilkanaście dni. Wojsko po prostu musi mieć procedury, które umożliwiają implementację różnego rodzaju innowacji. Kierownik jednostki organizacyjnej wskazanej w rozkazie dowódcy generalnego rodzaju sił zbrojnych w celu przeprowadzenia testów opracowuje program testów. Do tego – oczywiście – są zaprzęgnięte różne jednostki organizacyjne Wojska Polskiego. Takie testy odbywają się na poligonie, w warunkach określonych w decyzji. Jeżeli chodzi o nakłady finansowe, zakupy i plany, o tym będzie mówił jeszcze pan generał Bodnar. Natomiast o ważniejszych chciałbym wspomnieć. Przede wszystkim 15 maja 2025 r. została podpisana umowa ramowa pomiędzy Agencją Uzbrojenia i WB Electronics na dostawę zestawów amunicji krążącej WARMATE, w ramach kolejnych umów wykonawczych aż do 10 tys. sztuk. Oczywiście, realizowane w przyszłości dostawy obejmą najnowsze wersje rozwojowe.

Trwa realizacja kontraktu ramowego na dostawę 400 kolejnych zestawów bezzałogowych systemów powietrznych klasy mini „Fly Eye” dla sił zbrojnych. Pierwsze nowe drony z realizacji kontraktów wykonawczych są już w Wojsku Polskim. 19 kwietnia 2024 r. w ramach realizacji umowy ramowej zawarto umowę wykonawczą na dostawę około 400 zestawów. Przykładowe zrealizowane zakupy w ostatnich kilkunastu miesiącach to np. mobilny bezzałogowy pojazd rozpoznawczy „Tarantula”. Wartość umowy to 66 mln zł. Wykonawcą umowy jest Sieć Badawcza Łukasiewicz i Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów PIAP. Jeżeli chodzi o planowane

zakupy, to jest to – oczywiście – „Wizjer”, „Dragon Fly” i wszystko to, co w wojsku czy gdzieś w przestrzeni startupów i przemysłu będzie się pojawiać, co przejdzie testy i będzie mogło być wykorzystane w Wojsku Polskim. Decyzją szefa sztabu generalnego została też uruchomiona specjalna procedura, która sprawi, że pojawi się w Wojsku Polskim coś, czego do tej pory nie było, czyli jednostka, która poza swoimi normalnymi zadaniami będzie również jednostką testową Wojska Polskiego. Wszystko, to będzie decyzja szefa sztabu, będzie mogło być skierowane do tej jednostki w celu przetestowania.

Taki projekt został uruchomiony z wykorzystaniem instytutów wojskowych. To m.in. takie bezzałogowce, jak „Kuna” czy „Gnom”, które trafiły do Wojska Polskiego. Żołnierze bardzo sobie cenią te programy. Przede wszystkim są traktowani tak, jak traktowani być powinni jako specjaliści. To oni wypełniają ankiety. Oni decydują o tym, czy ten sprzęt dostanie zielone światło, jeżeli chodzi o wdrożenie do sił zbrojnych. W kolejnych miesiącach chcemy uruchomić możliwość zakupów małoskalowych, a szczególnie zakupów innowacyjnych na rzecz Wojska Polskiego, bo dzisiaj jest to po prostu wyjątkowo potrzebne. Kolejny wielki temat to – oczywiście – środki do zwalczania bezzałogowych systemów uzbrojenia. Jesteśmy w przededniu zamknięcia wielkiego projektu, który de facto będzie nową warstwą ochrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej i przeciwdronowej. Rozmowy są już na ukończeniu. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych 2–3 tygodni ta sprawa zostanie sfinalizowana.

Chcemy, żeby te rozwiązania w możliwie największym stopniu wykorzystywały polskie rozwiązania. Zasada, którą przyjęliśmy, jest taka, że jeżeli któryś z efektorów możliwych do zakupienia do systemu, o którym mówię, jest produkowany na terenie Polski przez firmy państwowe lub prywatne i spełnia wymogi wojska, to jest dla nas wyborem nr 1 bez najmniejszych wątpliwości. Poproszę teraz pana gen. Bodnara, żeby przedstawił działania, jeżeli chodzi o Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia. Bardzo proszę, panie generale.

Inspektor Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych gen. bryg. Mirosław Bodnar:

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, generał brygady Mirosław Bodnar, od 1 stycznia inspektor Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia. Chciałem podkreślić, że dokonując oceny stanu wdrożenia bezzałogowych systemów uzbrojenia i w konsekwencji doświadczeń nabywanych w ostatnich paru latach z konfliktu ukraińsko-rosyjskiego uznano, że pomimo ogromnego wysiłku na rzecz wsparcia tego rodzaju systemu i wdrażania go w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej system wymaga integracji i koordynacji we wszystkim, merytorycznego nadzoru nad całym procesem od pozyskiwania poprzez wdrażanie, szkolenie operatorów, jak również późniejszą eksploatację. W konsekwencji tej oceny 16 października – jak wspominał pan minister – 2024 r. wicepremier i minister obrony narodowej wydał decyzję w sprawie utworzenia Komponentu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia. Przyjęto cele bliższe, które obejmują konsolidację wysiłków w ramach wszystkich domen oraz zmiany w sposobie użycia połączonych zdolności, które wypełniają luki zdolności – co podkreślam – konwencjonalnego uzbrojenia. To zostało uwypuklone w podpisanej 5 grudnia 2024 r. również przez wicepremiera, ministra obrony narodowej „Wstępnej koncepcji formowania komponentu wojsk bezzałogowych systemów uzbrojenia”.

Na jej podstawie w styczniu 2025 r. powstał Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, który jest początkiem całej tej historii. Oczywiście, inspektorat będzie w przyszłości częścią składową Komponentu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia. Założenia przyjęte w tej koncepcji definiują komponent jako oddzielny rodzaj wojsk umiejscowiony w strukturze rodzajów sił zbrojnych, a konkretnie w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych oraz wskazują przyszły kształt i umiejscowienia elementów planistycznych oraz wykonawczych. Konsekwencją będzie również utworzenie właściwej struktury jednostek i pododdziałów bezzałogowych systemów uzbrojenia, a ponadto objęcie nadzorem merytorycznym wszystkich pododdziałów mających na wyposażeniu systemy bezzałogowe w całych siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zadania nowo powstałego inspektoratu w ramach Dowództwa Generalnego Rodzaju Sił Zbrojnych nie są odmienne w stosunku do zadań, które stoją przed dowódcą generalnym rodzajów sił zbrojnych.

Inspektorat realizuje zadania jako force provider w obszarze przygotowania bezzałogowych systemów uzbrojenia. Akurat w tym przypadku do działań wojsk wyposażonych i obecnie wyposażanych w tego rodzaju systemy, jak również w systemy przeciwdziałania. Szczegółowo inspektorat

odpowiada za organizację struktur, przygotowanie wymagań operacyjnych, identyfikację ich potrzeb w zakresie wyposażenia i sprzętu, planowanie ich użycia, przygotowanie dokumentów instrukcyjnych, doktryn w zakresie użytkowania, taktyki wykorzystania, szkolenia indywidualnego i – oczywiście – również zespołowego na wszystkich szczeblach dowodzenia. Inspektorat składa się obecnie 4 głównych filarów związanych z domeną lądową, powietrzną i morską oraz w zakresie przeciwdziałania bezzałogowym systemom uzbrojenia w klasie pierwszej. Powstały 1 stycznia 2025 r. inspektorat po kilkumiesięcznych pracach planistycznych i po uzgodnieniach ze sztabem generalnym przedłożył 19 września 2025 r. wicepremierowi, ministrowi obrony narodowej „Koncepcję wdrażania bezzałogowych systemów uzbrojenia w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”.

Opracowany dokument zawiera założenia ukierunkowane przede wszystkim na wdrożenie bezzałogowych systemów uzbrojenia we wszystkich rodzajach wojsk. Opisuje i wskazuje kierunki rozwoju w zakresie pozyskiwania sprzętu, budowania właściwych struktur i szkolenia, zapewniając tym samym interwencyjność systemów bezzałogowych systemami załogowymi. Przedstawia również skutki finansowe. Koncepcja zawiera także kierunki możliwego rozwoju do końca 2039 r. w ramach „Programu rozwoju sił zbrojnych na lata 2025–2039”. W dokumencie wskazano także aktualne i przewidywane potrzeby nasycenia sił zbrojnych RP w systemy bezzałogowe. Dokument jest niejawnym. Tak, że informacje w nim zawarte nie mogą być przedstawiane szanownej Komisji na sesji jawnej. Od początku roku, pomimo ograniczonego składu – to ok. 30% w stosunku do składu docelowego – inspektorat zrealizował zadania wynikające z potrzeb operacyjnych oraz kryzysowych.

Codziennie dziesiątki BSP realizują misje wspierające operację ochrony granic wschodnich. Monitorują poziom bezpieczeństwa w rejonach obecności wojsk sojuszników, jak również równolegle podnoszą poziom wyszkolenia operatorów na kursach organizowanych przez ośrodki szkolenia, tak w Lotniczej Akademii Wojskowej, jak i w Wojskach Obrony Terytorialnej i w Wojskach Specjalnych. Korzystamy również z tzw. systemów outsourcingowych. Tego rodzaju przedsięwzięcia były realizowane w celu podniesienia tych zdolności w miarę szybko. W ramach działalności kryzysowej operatorzy m.in. TB2 Bayraktar skutecznie wspierali operacje kryzysowe w ramach akcji gaszenia pożaru nad Biebrzą, wsparcia wojsk w ramach monitorowania podnoszenia się stanów wody w rejonie Kotliny Kłodzkiej oraz w wielu innych objętych tajemnicą niejawności. Od ponad pół roku operatorzy TB2 z 12. Bazy również realizują zadania jednym całym zestawem w ramach wsparcia operacji NATO w ramach PKW Turcja. Obecnie jesteśmy w fazie zmiany tego kontyngentu na kolejną zmianę.

Równocześnie można podkreślić, że w październiku przygotowano i skierowano do zabezpieczenia szczytu Unii Europejskiej w Danii zestawy SKYctrl, a ich obsługa została bardzo dobrze oceniona przez siły zbrojne Danii. W trakcie ostatniego roku, pomimo permanentnego procesu budowy zdolności, oficerowie inspektoratu inicjowali i prowadzili prace legislacyjne oraz konsumowali wyniki prac w ramach istotnych dla budowania systemu zmian obejmujących identyfikację potrzeb regulacyjnych, zmian regulacji wynikające z uwarunkowań operacyjnych, organizacyjnych i technologicznych oraz analizy obowiązujących przepisów pod kątem ich dostosowania do aktualnych wymagań. Wśród najważniejszych zmian legislacyjnych, które zostały wprowadzone w ciągu tych paru miesięcy, była przede wszystkim aktualizacja decyzji nr 66 w zakresie instytucji eksperckiej oraz organów logistycznych. To również zmiana, tj. aktualizacja rozporządzenia ministra obrony narodowej w zakresie utworzenia korpusu osobowego. Taki korpus osobowy, jeżeli chodzi o bezzałogowe systemy uzbrojenia, został utworzony 7 października 2025 r. Wspomniana przez pana ministra decyzja nr 123 już została w miarę skonsumowana, ponieważ mamy pierwsze efekty pracy i testów zrobionych w ramach tej decyzji.

Decyzje nr 150–154 Departamentu Innowacji, też ministra obrony narodowej, z 27 maja, alokowały możliwość sprawdzenia i przetestowania tych wszystkich urządzeń i systemów, które zostały przygotowane przez instytuty nadzorowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. To jest w sumie prawie 98 różnych elementów z tego rodzaju pakietu. Oczywiście, także decyzja nr 117 w zakresie Rady Modernizacji Technicznej oraz definiowania grupy sprzętu, jak i również decyzja nr 186 w zakresie dołożenia niektórych zapisów, które dotychczas nie były ujęte. Szczególnie jest to pojawiający się bardzo powszechnie system BSP FPV. I – oczywiście – jeden z ostatnich aktów prawnych, który został znowelizowany. To jest decyzja o rejestracji bezzałogowych statków powietrznych. To jest decyzja nr 3. Główne zadania i inicjatywy realizowane, i zrealizowane przez Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia to przede wszystkim

proces tworzenia zdolności wykorzystujących systemy bezzałogowe związany z tworzeniem struktur, jak również nasycania sprzętem poszczególnych domen.

Wynika on przede wszystkim z planu modernizacji technicznej, ale również z pakietu wzmocnienia, który został przyjęty wcześniej. Jednym z najistotniejszych elementów systemu, oprócz pozyskiwania sprzętu, będzie również właściwie przygotowanie personelu. Na tym skupiliśmy główną uwagę w tym roku proponując ministrowi, który zatwierdził koncepcję, utworzenie Centrum Szkolenia Operatorów Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia z domenami i filiami w różnego rodzaju miejscach. To również utworzenie nowych programów studiów i nowych kierunków kształcenia we wszystkich akademiach, które są podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej. W ramach koncepcji sukcesywnie realizowaliśmy również programy pilotażowe. Pan minister wspominał o programach pilotażowych związanych z budową zdolności, ale nie tylko. Przyglądamy się i proponujemy – to zresztą zostało ujęte w koncepcji – zmianę pewnego rodzaju struktur, które mówią o większym nasyceniu systemami bezzałogowymi na poziomie taktycznym. Oczywiście, te wszystkie działania są podyktowane po części doświadczeniami, które przychodzą do nas szeroko z Ukrainy, ale nie tylko. Przyglądamy się też pewnego rodzaju rozwiązaniom, które są w innych krajach.

Rozpoczęto również tworzenie Ośrodka Szkolenia Personelu Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia Wojsk Lądowych. Stwierdziliśmy, że w tej chwili, przy dużym nasyceniu małymi urządzeniami, największym problemem będzie osiągnięcie tych zdolności na najniższym szczeblu. W związku z powyższym będzie utworzony taki ośrodek. Praktycznie już jest w trakcie przygotowania instruktorów. Jest tworzony na bazie 25. Brygady Kawalerii Powietrznej. Ma się skupić przede wszystkim na odciążeniu Lotniczej Akademii Wojskowej, jak również na przygotowaniu personelu w zakresie obsługi najmniejszych bezpilotowych statków powietrznych, w tym również systemu FPV. Obecnie wydano już rozkaz w sprawie powstania ośrodka. Wystąpiono z wnioskiem organizacyjno-etatowym. Rozpoczęto szkolenie przy wykorzystaniu różnego rodzaju firm zewnętrznych, również ukraińskich, a szczególnie operatorów, którzy mają doświadczenie bojowe.

Opracowano również harmonogram osiągania przez ośrodek gotowości do funkcjonowania i w tym roku rozpoczęto pierwsze szkolenia. Kolejne rozpoczną się praktycznie od początku 2026 r. Przewidujemy osiągnięcie wstępnej gotowości tego ośrodka do 2027 r. i pełnej gotowości do 2029 r. Dodatkowo – wychodząc naprzeciw potrzebom w perspektywie kolejnych lat – w ramach przygotowania szkolenia akademickiego i kursowego stworzono nowe kierunki kształcenia. Takie, żeby można było przygotować oficerów, którzy mogą w przyszłości zarządzać tego rodzaju systemami. Obecnie mamy tylko i wyłącznie kurs, który jest organizowany na bazie Lotniczej Akademii Wojskowej. Jest to kurs dla operatorów klasy drugiej i trzeciej, jeżeli chodzi o BSP. W kontekście przyjętego jako priorytet procesu zwiększania nasycenia wojsk systemami bezzałogowymi na najniższym poziomie przyjęto założenia zwiększenia zdolności szkoleniowych przy wykorzystaniu komercyjnych bezzałogowych systemów powietrznych. W bieżącym roku toczyło się postępowanie na pozyskanie ponad 6300 bezzałogowych systemów powietrznych. To były komercyjne bezzałogowe systemy powietrzne, w tym systemy FPV oraz stałopłaty, czyli systemy Fixed Wing.

W wyniku przeprowadzonych postępowań oraz testów w myśl zapisów decyzji nr 123 w sprawie organizacji i trybu testów w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie bezzałogowych statków powietrznych, bezzałogowych systemów uzbrojenia oraz środków zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych i środków zwalczania bezzałogowych systemów uzbrojenia, w trakcie realizacji przez instytuty i jednostki wojskowe podpisano już obecnie umowy na 4800 sztuk tego rodzaju sprzętu. To są umowy, które zostały podpisane w ostatnich dniach. Czekamy również na dalsze decyzje w zakresie kolejnych. Natomiast one też wynikają z decyzji nr 123 i są w tej chwili w trakcie realizacji. Przewidujemy, że umowy będą podpisane do końca miesiąca. Ponadto w zeszłym roku podpisano umowy ramowe, jak mówił pan minister, na pozyskanie mobilnych bezzałogowych pojazdów rozpoznawczych UGV „Taran-tula”. Przewiduje się dostawy gwarantowane w liczbie 96 kompletów. Jest też wspomniana wcześniej decyzja o pozyskaniu do testów i jednoczesnym przekazaniu wojsku bezzałogowych lądowych systemów uzbrojenia. To są pierwsze elementy, które pojawiają się w naszych siłach zbrojnych – takie jak „Kuna” czy „Gnom” – również w domenie morskiej.

Jeżeli chodzi o domenę morską, chciałem wspomnieć o „Gawii”. W ramach amerykańskiego programu pozyskano od strony amerykański komplet „Gavia” – 3 platformy, które zostały przekazane do grupy okrętów rozpoznawczych wchodzących w skład 3. Flotyli Okrętów.

Rozpoczęto proces wdrażania sprzętu wojskowego oraz zakończono badania eksploatacyjno-wojskowe, również na systemach symulujących systemy podwodne takie, jak AUV 62-AT. W domenie powietrznej z realizujemy kontrakt na dostarczenie systemu rozpoznawczych MQ-9B. Przewiduje się osiągnięcie zdolności i dostarczenie tych systemów do końca 2027 r. W przyszłym roku praktycznie rozpoczynamy pełny proces szkolenia załóg i operatorów tego rodzaju systemu. Jeżeli chodzi o kolejne projekty, jest to np. „Gryf”. Opracowano wymagania operacyjne dla BSP kasy drugiej. Przewiduje się też pozyskanie kolejnych zestawów – 15 kompletów.

Jednocześnie Ministerstwo Obrony Narodowej podjęło decyzję o modernizacji obecnie wykorzystanych TB2. W ramach PMT realizowane są dalej zakupy – jak wspominał pan minister – „Fly Eye” i WARMATE. Realizujemy również dostawy zestawów „Wizjer”. W ramach domeny Counter-UAS podjęto działania w zakresie oceny zdolności do dalszej eksploatacji systemu „SKYctrl” pozyskanego w ramach pilnej potrzeby operacyjnej oraz podjęto zintensyfikowane prace nad rozwojem zdolności wprowadzając nowe projekty. Zapewnienie zdolności do rażenia BSP poprzez pozyskanie kinetycznych i niekinetycznych systemów uzbrojenia do przeciwdziałania BSP jest dla Ministerstwa Obrony Narodowej priorytetem w świetle stale rosnącego zagrożenia tego rodzaju środkami. Pan minister wspominał o projektach, które niedługo będą ogłoszone. Inspektorat uczestniczył również w definiowaniu potrzeb w zakresie systemów w ramach programu wsparcia Unii Europejskiej SAFE. Mając na uwadze potrzeby przygotowania potencjału ludzkiego opracowano i uruchomiono pilotażowe projekty dla oddziałów przygotowania wojskowego z dronem.

Rozpoczęto wdrażanie programu pilotażowego skierowanego do uczniów szkół ponadpodstawowych. Kolejny jest planowany do realizacji w roku szkolnym 2026/2027. W tej chwili ten program, który jest, obejmuje m.in. szkolenie nauczycieli. Jest realizowany przez Inspektorat, jak również przez Wojska Obrony Terytorialnej w zakresie przygotowania 16 instruktorów. Obecnie jest to realizowane w Białymstoku w ramach 1. Podlaskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej. Do momentu uruchomienia programu zakłada się przeszkolenie wytypowanych nauczycieli, jak również zapewnienie finansowania z budżetu w ramach funduszu celowego na zakup sprzętu dla tych szkół, co pozwoli na osiągnięcie tych zdolności i na realizację lotów praktycznych. Przewiduje się przeszkolenie do 30 uczniów w tych szkołach, również w ramach programu szkolenia A1/A3. To jest program Unii Europejskiej w ramach Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Opracowano również program pilotażowy druku 3D – pan minister też o tym wspominał – w ramach decyzji nr 183. W każdej szkole. Tak. W ramach tego programu nastąpiło też finansowanie. Przekazaliśmy projekty. Jednostki są w stanie osiągać te zdolności razem ze wsparciem technicznym w zakresie zakupu sprzętu, części do tych dronów i z pełnym wsparciem, jeżeli chodzi o inspektorat.

Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, to tylko w skrócie powiem, że uczestniczyliśmy w projekcie Task Force X, ukierunkowanym na zabezpieczenie i monitorowanie sytuacji w Morzu Bałtyckim. Jest to program, który był szeroko ogłoszony podczas ostatniego szczytu NATO przez dowódcę ACT. Tak, już kończę. Ponadto uczestniczyliśmy w ćwiczeniu „Retmus” w Portugalii. Również cały czas uczestniczymy w koalicji zdolnościowej, czyli w koalicji dronowej. Najbliższe posiedzenie odbędzie się na początku grudnia w Polsce. Jestem przedstawicielem w tej koalicji, jeżeli chodzi o Polskę. I to, co najważniejsze i co faktycznie jest też przedmiotem posiedzenia. Bardzo szeroko współpracujemy, jeżeli chodzi o stronę ukraińską, czerpiąc garściami to, co przynosi nam doświadczenie. Mamy bezpośredni kontakt z dowódcą wojsk dronowych Ukrainy. Praktycznie to wszystko przełożyło się na pewnego rodzaju rozwiązania, które proponujemy siłom zbrojnym. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Melduję, że skończyłem.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Mamy zgłoszenia do dyskusji i do pytań. Pan poseł Szewiński jako pierwszy. Jako drugi pan poseł Kaleta. Kolejnych państwa już zapisuje.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, panowie oficerowie, można powiedzieć, że to, co państwo przedstawili, to jest pewien kamień milowy i dobry kierunek.

Po pierwsze, wyłączenie z przetargów zakupu bezosobowych statków powietrznych jest bardzo ważne. Oczywiście, jeżeli chodzi o odpowiedni poziom. Przed chwilą czytałem analizy. To dobrze, że bierzemy przykład z ukraińskiego teatru działań. Jak tutaj widzę, w 2025 r. dla

sił zbrojnych Ukrainy wyprodukowano 4,5 mln dronów. W większości są to mniejsze drony. Ale mówię, że to jest taki rząd wielkości. Ponad 20 mld dolarów. To jest taki koszt. Mówię o tym, jaki to jest rząd wielkości. Mam pytanie. Są możliwe 2 rodzaje podejścia – rosyjskie i ukraińskie. Rosjanie zainwestowali w drony światłowodowe, które są bardzo trudne do namierzenia, ponieważ tutaj nie ma przekazu fal. Ukraińcy idą w kierunku technologii AI, czyli sztucznej inteligencji. Czyli drony nie muszą się komunikować. W przyszłości nie będą musiały się komunikować z pilotem czy z operatorem i też będą dosyć trudne do namierzenia. Jaki jest kierunek, jaka jest idea, jeżeli chodzi o Polskę? I drugie pytanie, to jest ta ściana antydronowa. Czy bierzemy pod uwagę, żeby wpiąć w tę ścianę antydronową – bo mamy licencję – polskie działka kaliber 35 mm z amunicją programowalną? Myślę, że to jest bardzo skuteczne, żeby odpowiednie sektory były bezpieczne. Tak, żeby nie było zagrożenia dla celów cywilnych, również po polskiej stronie. Dziękuję, bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Może ja tylko sobie pozwolę sobie na kilka uwag, a później już poproszę o głos pana posła Kaletę.

Panie ministrze, właściwie ten temat bardzo nas intrygował właśnie w kontekście doświadczeń płynących z przebiegu konfliktu na Ukrainie. W moim przekonaniu bardzo istotne byłoby porównywanie również dynamiki zmian, które obserwujemy w związku z konfliktem. Pamiętam słynne pieśni o Bayraktarze. W tej chwili już nikt o nim nie mówi, ponieważ dynamika i proces technologiczny w wyniku doświadczeń tak daleko posunął produkcję dronów, że te pierwsze są już po prostu нефunkcjonalne. Nie spełniają oczekiwań, jeżeli chodzi o pole walki. Drugi element, który jest z tym związany, to jest kwestia kosztów. Wiemy, że amunicja krążąca czy niektóre pociski, które kupujemy do naszych systemów, są bardzo drogie. To są milionowe wydatki, jeżeli chodzi o każdą sztukę. A drony powodują ekonomizację. Zupełnie inaczej rozkładają się te koszty walki. Są różne publikacje, które dotyczą pocisków używanych w konflikcie. Np. jeden z pocisk typu „Kalibr” to 2 mln dolarów. Ta kwota pozwala na zastąpienie go m.in. przez 40 dronów typu „Geran-2” czy ok. 20-30 dronów „Geran-3”.

To pokazuje, że koszt i efektywność są ogromnie ważnym elementem ekonomizacji tego całego konfliktu. W tym kontekście byłoby to dla nas również bardzo interesujące. Podobnie również porównanie kosztochłonności każdego typu uzbrojenia w stosunku do tego, co zakupiliśmy i jakie możemy uzyskać efekty. Jakie mamy tutaj doświadczenia? Czy na podstawie tych wszystkich elementów też wyciągamy jakieś wnioski? Jest np. pytanie o zasięgi tego sprzętu, którym dysponujemy i który chcemy zakupić. Powiedzmy, że na bliską odległość taktyczną, gdzieś do 200 km. Na odległość taktyczną powyżej 600 km, no i w granicach 1000 km i więcej. Jak będziemy starali się to rozwiązywać? Oczywiście, podaję te odległości jako potencjalne odległości, w których można byłoby przewidywać operacje akurat ze strony wojsk dronowych, którymi Polska powinna dysponować.

Dlatego druga część naszej prośby o informacje ze strony państwa dotyczyła właśnie takich aspektów, jak doświadczenia płynące z przebiegu konfliktu na Ukrainie. Tam ekonomizacja nastąpiła bardzo szybko. Technologicznie to się tam bardzo szybko zmienia. Również środki zwalczania muszą być dostosowane do zmieniającej się sytuacji. Obecnie wiele zmienia się, jeżeli chodzi o napędy. Napędy turbośmigłowe są zastępowane przez napędy odrzutowe. Zmienia się wysokość akurat tych środków. W tej chwili wchodzi już one na wysokość kilku tysięcy metrów. Jest pytanie, czy wtedy jesteśmy w stanie zwalczać je środkami naziemnymi? Czy trzeba stosować aparaty latające do ich zwalczania? Ostatnio np. mieliśmy krótką rozmowę z przedstawicielami jednej z firm lotniczych, którzy mówili, że proponują samoloty turbośmigłowe jako środki zwalczania takich dronów. W tym kontekście chcielibyśmy tutaj również usłyszeć jakąś państwa refleksję na ten temat. Proszę bardzo pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie generale, wspomniał pan o tym, że mamy problem z formułą naszego dzisiejszego spotkania. Zdaję sobie sprawę z tego, że w formule jawnej nie wszystko można powiedzieć. To jest zrozumiałe, oczywiste. Jednak chciałem zadać kilka pytań. W oczywisty sposób rozumiem, że jeżeli pan generał nie będzie mógł na nie odpowiedzieć, to jest to sytuacja oczywista i zrozumiała.

Pierwsza kwestia jest taka. Dotyczy edukacji przyszłych operatorów. Z wypowiedzi pana generała zrozumiałem, że w tej chwili wiodącą instytucją, wiodącą akademią, jest Lotnicza Akademia

Wojskowa w Dęblinie, która się tym tematem zajmuje. Chciałbym zapytać, jak wygląda rekrutacja w tym zakresie? Czy są chętni? Czy z tego powodu nie mamy jakichś braków? Pan generał wspominał również o tym, o ile dobrze to zrozumiałem, że również inne akademie wojskowe, które są w systemie szkolenia wojskowego, mają również kierunki czy klasy, które będą szły w tym kierunku także pod względem ewentualnych kursów oficerskich dla żołnierzy, którzy w tej chwili służą w Wojsku Polskim. I pytanie, o którym wiem, że tutaj ten zakres tajności czy jawności może być kłopotliwy. Rozumiem, że w tej chwili jedyną jednostką, konkretną jednostką, jeśli chodzi o kwestie dronów czy bezzałogowych statków powietrznych, jest jednostka w Mirosławcu.

Pan generał wspominał o tym, że te jednostki będą powstawały. Inne. Czy jest szansa, żebyśmy uzyskali taką informację, ile jest ich potencjalnie w tym programie, o których wspominał pan generał? W tej propozycji do 2037 r., o ile dobrze zapamiętałem? Ile takich jednostek ma powstać? Ewentualnie proszę o chociaż przybliżone lokalizacje. To jest też rzecz dla mnie ważna z punktu widzenia rozwoju, czy one będą w odpowiedni sposób rozmieszczone na terytorium Polski. Kolejna kwestia, panie generale. Czy są przewidywane... Wspominał pan też o pododdziałach BSP. Czy są przewidziane właśnie takie pododdziały w każdej jednostce? Także np. w jednostce liniowej? Czy taka formuła działania bezzałogowych statków jest przewidywana? Może jeszcze ostatnie pytanie, jeżeli pan generał pozwoli. Wspominał pan o tych umowach, które są w tej chwili podpisywane, zostały podpisane czy lada moment zostaną podpisane. Chodzi o te 4800 sztuk bezzałogowych statków powietrznych. Tu 2 kwestie. Jaki będzie udział polskiego przemysłu zbrojeniowego w tych zamówieniach? I rzecz ważna. Kiedy rozpoczną się dostawy i kiedy te dostawy będą zakończone, jeśli chodzi akurat o ten obszar? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panu posłowi. Teraz pan poseł Suski.

Poseł Paweł Suski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panowie oficerowie, panowie generałowie, jak ważnym środkiem bojowym są bezzałogowe rodzaje uzbrojenia, nie musimy mówić. Jako społeczeństwo jesteśmy epatowani tym, co dzieje się na teatrze działań wojennych w Ukrainie. Oczywiście, z przewagą dla tych systemów bezzałogowych, które latają, a więc bezzałogowych statków powietrznych.

Chcę zapytać, panie generale, jak wygląda współpraca ze specjalistami ukraińskimi, którzy nadążają za dynamiką zmian? Napływają do nas różne informacje od Polaków uczestniczących w konflikcie. Niedawno zostałem np. poinformowany o zmianie taktyki uderzeniowej Rosjan. Pamięamy – nawet z doniesień medialnych – że jeszcze kilka miesięcy temu Rosjanie wystrzelili w kierunku obiektów czy celów ukraińskich kilkadziesiąt dronów. W tej chwili to już jest kilkaset dronów. Tak? One latają w rojach. Jest dron przewodzący. Taki dron-matka, bazując na języku pszczelarskim. W jednym z tych zestrzelonych... Informator przekazuje mi np. bardzo szczegółowe informacje dotyczące montowanych modemów mesh. Oczywiście, dla mnie to są niezrozumiałe informacje, ale na pewno ważne z punktu widzenia szczegółów dla specjalistów, którzy się tym zajmują. Przy okazji mógłbym przesłać gdzieś tę informację do zweryfikowania i ewentualnego wykorzystania.

Bazując na tym, że dziś, podczas posiedzenia Komisji, możemy też rozmawiać o przyszłości naszych wojsk dronowych, chcę zadać pytanie. Dla mnie niezwykle istotny jest garnizon Mirosławiec. Pan generał wspominał o 12. Bazie. Historia 12. Bazy jest dość dramatyczna, bo pamiętamy, że została zdegradowana i wybebeszona, że tak powiem, po niechlubnej katastrofie samolotu CASA. Pamiętam też, że kiedy ministrem obrony narodowej był minister Tomasz Siemoniak, zapadła decyzja o utworzeniu czy przywróceniu statusu bazy komendzie w Mirosławcu. W lipcu 2015 r. wspólnie z ministrem Mroczkim ogłaszaliśmy tę decyzję z dniem powołania od 1 stycznia 2016 r. z określonym harmonogramem, z już ogłoszonymi i przygotowanymi przetargami, z bardzo istotnym założeniem, że w Mirosławcu będzie do 2019 r. ponad 1000 etatów. Oczywiście, przez kolejne 7 lat od utworzenia niewiele się wydarzyło. Przetargi zostały unieważnione. Tak naprawdę przyjechali Amerykanie ze swoimi „Żniwiarzami” i polscy żołnierze mogli podglądać, jak wyglądają drony uderzeniowe.

Chcę zapytać o przyszłość 12. Bazy, bo ona niewątpliwie jest dzisiaj najważniejszym garnizonem i jednostką w komponencie rozwoju bezzałogowych statków powietrznych. Natomiast muszę zapytać przede wszystkim o WOG, bo brak wojskowego oddziału gospodarczego w tej jednostce jest dysfunkcyjny, że tak się wyrażę. Bardzo mocno ogranicza zdolności rozwojowe

i szybkość reakcji. Chodzi o zwyczajne zaopatrzenie. Ta dysfunkcja powstała, że tak powiem, po tej degradacji do komendy i nie została przywrócona. W związku z tym ta jednostka musi współpracować z WOG ze Świdwina. To ją zdecydowanie ogranicza. Z drugiej strony chciałbym poprosić, ale to już pana ministra i przekazać zaproszenie od burmistrza Mirosławca, pana Piotra Pawlika, żeby pan minister zechciał odwiedzić garnizon. Mamy tam osiedle Mirosławiec Górny. Nie chcę mówić używając kolokwializmów, ale tam hula wiatr. Warto byłoby się pochylić nad zapleczem mieszkaniowym i nie tylko, bo tam jest np. klub garnizonowy, który wymaga uwagi. Jak to mówią, koszula bliższa ciału, więc chciałbym te kwestie poruszyć. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zapałowski. To może, panie pośle, zanim...

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Już.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panie ministrze, dwa krótkie pytania. Pierwsze. W ilu batalionach zmechanizowanych, zmotoryzowanych, pancernych przewiduje się wprowadzenie etatów dronowych na szczeblu plutonu bądź kompanii? To jest sprawa fundamentalna, istotna także w batalionach obrony terytorialnej. Gdzie będą umiejscowione? Na szczeblu plutonu czy kompanii? To jest bardzo ważne, bo to jest po prostu cała zmiana etatu albo będzie to wymagało po prostu dodania etatów w tych jednostkach.

Druga rzecz jest po części związana z tematem. Napisałem do ministra obrony interpelację w sprawie stosowania ustawy o zamówieniach publicznych w instytucjach wojskowych w trakcie działań wojennych. Pan minister Bejda potwierdził, że w czasie wojny obowiązują zamówienia publiczne. Myślę, panie ministrze, że to najwyższy czas, żeby zmienić tę ustawę, bo to jest absolutne nieporozumienie. Po raz pierwszy usłyszałem o tym w Wojskowych Zakładach Łączności w Zegrzu. Nie mogłem się nadziwić, kiedy kierownictwo tych zakładów powiedziało mi, że pozyskanie nawet 30 sztuk podzespołów trwa rok. Na moje pytanie o czas wojny odpowiedziano, że także obowiązują ich zamówienia publiczne. Myślę, panie ministrze, że trzeba to szybko zmienić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Kownacki.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze, rzadko to się zdarza, ale można pochwalić pana ministra za zakupy. Za te małoskalowe, o których mówił, bo to rzeczywiście jest ten kierunek, w którym powinniśmy podążać. Ale pan minister mówił też o zakupach... Tu też na początku musiałbym pochwalić „Wizjera”, „Orlika” i „Dragon Fly”, ale przemknął pan nad tym jednym zdaniem. Chciałbym dowiedzieć się coś więcej, szczególnie o „Dragon Fly”, który – z tego, co wiem – jest gotowy, ale cały czas nie jest kupiony. Chciałbym się czegoś więcej dowiedzieć o „Wizjerze”. Nie mówię tego ze złośliwości, tylko z troski o wojsko i o zakład, który je produkuje. Byliśmy tam z ministrem Śliwką na kontroli poselskiej. Zapewniano nas, że „Wizjery” są znakomite. Nie ma wobec nich żadnych uchybień, pomimo tego, że mieliśmy inne informacje. Powiedzmy, że ich źródła są objęte tajemnicą poselską. Ale informacje wskazują na to, że są duże problemy z „Wizjerem”. Okazało się, że spadł na samochody w Inowrocławiu. Próbowano to ukryć. Jaki jest stan „Wizjera” w tym momencie? Po prostu chciałbym to wiedzieć.

Ale także zupełnie nic nie słyszałem – i to już mnie bardzo niepokoi – o „Orliku”, który też jest produkowany. Ma być produkowany przez zakłady WZL nr 2 w Bydgoszczy. O „Orliku”, który wedle deklaracji – a byliśmy tam na kontroli, jak powiedziałem – jest gotowy. Po prostu brakuje pieniędzy na wykonanie takiej liczby, jakiej oczekiwaliby zamawiający. Jakie są problemy, że państwo nie są w stanie tego sprzętu przyjąć? Pytam także o inne produkty. Czy państwo wiedzą o innych produktach WZL nr 2? Myślę chociażby o projektach dronów odrzutowych. Czy rozmawiali państwo z nimi na ten temat? Czy są przedmiotem państwa zainteresowania? Oczywiście, te zakupy małoskalowe dotyczą zupełnie innego rodzaju dronów. To jest zupełnie inna kategoria. która przecież też w przypadku – nie daj Boże – konfliktu, będzie

niezwykle przydatna. To jest pierwsza kwestia, dotycząca tych kilku rodzajów dronów i zakładów WZL nr 2, bo uważam, że to są kluczowe zakłady z punktu widzenia polskiego bezpieczeństwa.

Nie tylko dlatego, że mają produkować drony. Mają także serwisować samoloty, a chyłą się ku upadkowi. Jeżeli ta odpowiedzialność nie spadnie również na Ministerstwo Obrony Narodowej, może z nimi być źle. Mam także pytania powiedziałbym techniczne. Jeżeli pan może powiedzieć, bo też pan nad tym przemknął, panie generale, o etatach i składzie inspektoratu. Jak on wygląda w tym momencie? Ile jest etatów? Jakie jest ukompletowanie? Jak to ma być docelowo? Jakie są plany w liczbach? Chciałbym to poznać, o ile może pan o tym powiedzieć. Chciałbym także dowiedzieć się czegoś więcej o bezzałogowcach lądowych i morskich. Pan powiedział o tym, że są i nic więcej. Powiem szczerze, że też chciałbym wiedzieć, jakie są plany, iloma dysponujemy i jakie jest nasycenie w chwili obecnej? Jeżeli chodzi o bezzałogowce lądowe i morskie, iloma dysponujemy? A także antydostępowymi systemami morskimi. Jakimi dysponujemy? Jakie są? O dotyczących naszej przestrzeni powietrznej wszyscy mówią, a są także inne zagrożenia. Wydaje się, że byłoby dobrze, żeby pan troszeczkę to rozwinął.

I już ostatnie moje pytanie. Powiedział pan, że korzystamy z doświadczeń wojny na Ukrainie. W jaki sposób odbywa się to korzystanie z doświadczeń? Czy na Ukrainie są przedstawiciele Wojska Polskiego? Czy są tam, na miejscu i tam zdobywają wiedzę? Czy tam byli? Jak to wygląda? Chciałbym to wiedzieć szerzej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Śliwka.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, kilka konkretnych pytań. Zacznę od tego, ile ofert współpracy wpłynęło od momentu... Słuchać mnie? Słuchać. Chciałem spytać, ile ofert współpracy wpłynęło od momentu opublikowania tego maila, o którym pan minister mówił podczas swojego wystąpienia i się nim chwalił? To, po pierwsze.

Pan minister dużo mówił o kwestiach związanych z innowacją. To bardzo dobry kierunek. Trochę to nie współgra z projektem budżetu na 2026 r., w którym państwo przycięli wydatki na badania i rozwój o blisko 300 mln zł. Jeżeli mamy rzeczywiście rozwijać BSP, jeżeli mamy rozwijać systemy antydronowe, to te środki właśnie powinny być kierowane do polskiego przemysłu zbrojeniowego. Trudno to robić w momencie, kiedy państwo przycinają w przyszłorocznym budżecie na te cele 300 mln zł. Trzecia kwestia. Troszeczkę ją poruszył pan minister Kownacki, pytając o „Wizjera”. Wiemy o tym. Mamy informacje związane z tym, że dochodzi do katastrof lotniczych. Są składane reklamacje. Jednostki, do których trafił, występują o rękojmię w tym zakresie. Chciałbym poznać realną, prawdziwą informację, jak to wygląda.

Wydatkowanie środków w polskim przemyśle zbrojeniowym jest właściwym kierunkiem. Jest bardzo dobrym kierunkiem. Ale chcielibyśmy też poznać informację, jak wygląda realnie plan związany z zakupami „Wizjera”. Pan minister mówił o „Dragon Fly”. To mnie ucieszyło podobnie, jak pana posła Kownackiego. Pytanie, czy rzeczywiście tak jest? Jeżeli tak, poprosiłbym o informację szczegółową związaną z kontraktami, które państwo chcą podpisać na „Dragon Fly”. I temat „Orlika”, który w moim przekonaniu jest o tyle istotny, że Agencja Uzbrojenia, panie ministrze, od półtora roku zwleka z aneksem nr 6. Wiemy o tym doskonale, że „Orlik” ze względu na zapotrzebowanie wojska, które zostało zgłoszone, był projektem zmienianym na przestrzeni ostatnich lat. I bardzo dobrze, bo myślę, że w swoim obecnym kształcie jest bardzo dobrym dronem rozpoznawczym. Pytanie do pana ministra. Kiedy państwo podpiszą aneks nr 6? Czy pan minister ma świadomość tego, że jeżeli państwo tego aneksu nie podpiszą, to spowoduje, że ta spółka stanie się niewypłacalna i będzie musiała zgłosić wniosek o upadłość?

W związku z powyższym, panie ministrze, to jest bardzo ważne pytanie i prosiłbym o odpowiedź. Kolejne pytanie dotyczy tego, jakie są wymagania szkoleniowe i ilu operatorów BSP Wojsko Polskie realnie dzisiaj szkoli? Czy szkolenia zostały dostosowane do doświadczeń ukraińskich? Na Ukrainie rotacja operatorów jest bardzo szybka. Czy Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia posiada w tej chwili pełną zdolność organizacyjną? Pełną zdolność do planowania i testowania? Taką operacyjną zdolność? Powtórzę też pytanie, które padło ze strony pana ministra Kownackiego, bo też je chciałem zadać. Ile jest etatów? Jaki jest budżet Inspektoratu? Proszę, żeby pan generał w tym zakresie nam to przedstawił. Chciałbym również poprosić o informację, jak ministerstwo ocenia aktualne tempo wdrażania systemów

FPV, BSP rozpoznawczych oraz amunicji krążącej w porównaniu – bo to jest bardzo ważne – do potrzeb zgłaszanych przez brygady czy bataliony? Czy państwo prowadzą benchmark minimalnego wyposażenia tych jednostek? Jeśli tak, to proszę, żeby państwo go udostępniło Komisji.

Kolejne pytanie do pana ministra. Są państwo na etapie składania wniosków w ramach instrumentu SAFE. Ten wniosek został złożony lub ma zostać złożony. Tu też poprosiłbym pana ministra o informację. Teraz jest konkretne pytanie. Jeśli państwo złożyli ten wniosek lub to planują, to proszę, żeby pan minister podzielił się z Wysoką Komisją szczegółami. Jakie jest planowane wydanie środków na systemy antydronowe, drony i amunicję krążącą? Ile w pierwszej turze? To znaczy, ile tych środków ma być wydatkowanych w ramach pojedynczego wykonawcy w polskim przemyśle obronnym, a ile w ramach partnerstwa?

Jeżeli przeszkadzam, to można opuścić posiedzenie Komisji, jeżeli to jest dla państwa problem. Jeżeli nie są państwo zainteresowani merytoryczną rozmową, to już jest państwa problem. Sami sobie wystawiają państwo świadectwo.

Chciałbym zapytać o kwestię, którą chyba też poruszył pan poseł Szewiński. Jeżeli mówimy o systemach anhydrydowych i o ewentualnym neutralizowaniu kinetycznym, to przecież mamy licencję na automatyczną armatę przeciwlotniczą KDA-35 o kalibrze 35 mm. Pytanie. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej i Agencja Uzbrojenia są zainteresowane, żeby w tym zakresie pomyśleć o kontrakcie? W takim wypadku, co z amunicją programowalną do niej?

Kolejne pytanie dotyczy tego, panie ministrze, czy w naszym warstwowym systemie obrony przeciwlotniczej przewidzieli państwo również systemy przeznaczone do zwalczania bezzałogowych statków powietrznych? Chciałbym poznać stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej. Czy nie byłoby zasadne wyodrębnienie właśnie dronów FPV i innych małych dronów jako częściowo odrębnej, innej klasy zagrożeń, która powinna być domeną właśnie wojsk dronowych i antydronowych i w pierwszej kolejności zwalczana metodami niekinetycznymi lub np. przez inne drony? To także ma miejsce. I teraz kilka ostatnich pytań. Czy nie dochodzi do dublowania kompetencji i odpowiedzialności szkoleniowej? Na bazie tego, co pan generał mówił, można mieć takie wrażenie. Może pan generał w tym zakresie rozwinąłby swoją wypowiedź.

Także poprosiłbym o informację czy państwo wykorzystują doświadczenia jednostek wielodomenowych armii Stanów Zjednoczonych czy korzystają państwo tylko z doświadczeń ukraińskich? Czy rozwój systemów dronowych w domenach lądowej i morskiej jest również realizowany czy głównie w domenie powietrznej? Także chciałbym spytać, czy są dostępne potrzebne systemy integracji i dowodzenia? Czy jako państwo pozyskujemy tylko platformy? Państwo wielokrotnie – a przynajmniej pan minister – odnosili się do programu rozwoju sił zbrojnych na lata 2025–2039. Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi. Kiedy wreszcie ten dokument zostanie podpisany? Ten dokument nie jest podpisany, więc odnoszenie się do dokumentu, który nie jest podpisany, jednak stanowi pewien problem. Wszyscy chyba doskonale zdajemy sobie z tego sprawę. Na tę chwilę dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Mam wrażenie, że pan poseł jest świadom, że część odpowiedzi nie może paść w tym trybie, w którym obradujemy dzisiaj. Prawda?

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Panie przewodniczący, zadałem pytania. Zadałem kilkanaście bardzo merytorycznych pytań skierowanych do pana ministra i do pana generała. Jeżeli nie ma możliwości odpowiedzi chciałbym, żeby pan minister to powiedział. Wtedy będziemy występowali z wnioskiem o posiedzenie Komisji we właściwym trybie, bo jednak to są pytania, na które przedstawiciele Komisji, reprezentanci Polaków, powinni mieć odpowiedź. Przynajmniej ta część, która będzie pracować.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pani poseł Stachowicz. Nie? Przepraszam, ale tutaj miałem... Nie, nie. Ale pani poseł się zgłaszała. Przepraszam, nie pamiętam nazwiska.

Poseł Marta Stożek (Razem) – spoza składu Komisji:

Marta Stożek. To już będzie naprawdę mało pytań, bo pewnie 2. Pod koniec zeszłego roku były słynne niepokoje dotyczące zakupu również przez Ministerstwo Obrony Narodowej chińskich dronów. Chciałabym zapytać, czy MON nadal kupuje chińskie drony? Przy czym ważne jest to, że w celach innych niż ćwiczebne, bo żaden z krajów NATO nie kupuje chińskich dronów

w celach innych niż ćwiczebne. I drugie pytanie. Czy ministerstwo planuje uruchomić szkolenia rezerwy w zakresie obsługi systemów antydromowych i obsługi samych dronów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Przepraszam panią poseł Stachowicz, ale jednocześnie witam ją w gronie Komisji, bo dzisiaj jest po raz pierwszy na naszym posiedzeniu. Teraz proszę pana posła Czarторыskiego.

Poseł Arkadiusz Czarторыski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo ważny temat, bezzałogowe statki powietrzne, drony. Kilka lat wojny na Ukrainie. Wydawać by się mogło, że najbliższy sąsiad, czyli Polska, ma już te wszystkie problemy ze sobą. Że uruchomione są zarówno produkcja, jak i wdrożenie oraz użycie.

Pan poseł Zapałowski mówił, że na szczepku kompanii. Myślę, że gdybyśmy mieli brać pod uwagę doświadczenia ukraińskie, to raczej na szczepku drużyny. Mam nadzieję, że tak jest w wojsku. Ale pan generał powiedział, że chyba we wrześniu, jeśli dobrze sobie zapisałem, zostały dopiero przyjęte założenia i wyznaczone cele co do powszechnego wdrożenia tego typu sprzętu w wojsku. Chciałbym zapytać o rzecz konkretną. W zasadzie to jest jedno pytanie. Kiedy czyta się literaturę na ten temat, na Ukrainie szkolone są dziesiątki tysięcy operatorów dronów, a może nawet setki. Ale zaryzykuję. Gdybyśmy nawet przyjęli, że 10 czy 20 tys. operatorów dronów jest szkolonych, mam pytanie. Ile tysięcy czy setek młodzieży z oddziałów przygotowania wojskowego w szkołach średnich czy kończących technikum zostało wyszkolonych w ostatnim roku, 2 czy 3 latach, jeżeli chodzi o operowanie najprostszymi dronami FPV? Ile tej młodzieży wyszkolono? Czy do tych szkół, do oddziałów przygotowania wojskowego przyjmowani są nauczyciele stricte do pilotowania takich dronów? Takich ludzi jest trochę w Polsce.

Nawet tych, którzy komercyjnie posługują się dronami FPV. Najprostszymi dronami, które np. robią filmy reklamowe dla różnych przedsiębiorstw, dla samorządów, dla miast. Nawet tych – i to zupełnie nie jest śmieszne – operatorów dronów, którzy świadczą usługi na różnego rodzaju eventach, weselach itd., ale jednak posługują się dronami FPV. Czy na takim najniższym szczepku szkolimy i ile szkolimy? Rozumiem, że we wszystkich oddziałach przygotowania wojskowego to już jest robione. A jeżeli nie, to czy jest taki plan i jak szybko zostanie wdrożony? Najprostsze drony FPV. Dostępne drony. Tak, żeby ci ludzie, którzy kończą szkoły, które są przecież współfinansowane i nadzorowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej, mogli taką umiejętność posiadać. Nie wiem, czy to jest. Czy to są tylko wybrane klasy w tych oddziałach przygotowania wojskowego czy jakieś grupy specjalistów? Chciałbym usłyszeć, czy tym tematem się państwo zajmują? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję. Jako ostatni na tej liście jest pan poseł Strach. Proszę uprzejmie.

Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tak, postaram się mówić bardzo krótko. Pierwsza moja uwaga jest taka, że jednak w porównaniu z inwestycjami w pozostałe komponenty sił zbrojnych – np. w Marynarkę Wojenną, w lotnictwo czy w siły pancerne – nasze inwestycje dronowe wyglądają wyjątkowo mizernie. I taka moja konstatacja. Może jest tak, że rzeczywiście uznajemy, że wzorowanie się na konflikcie ukraińskim jest bez sensu. Że NATO posiada zupełnie inne zdolności i po prostu nam te drony nie będą tak bardzo potrzebne, jak Ukrainie. Dlatego jednak, w porównaniu z zakupami samolotów, „Miecznika” czy z innymi inwestycjami na grube miliardy, to, co zrobiliśmy przez 3 lata, jeśli chodzi o wojska dronowe, to jest mikroskopijne. I takie porównanie. Prosiłbym o informację, jak to wygląda u naszych sojuszników w NATO. Czy rzeczywiście wszystkie kraje Sojuszu Północnoatlantyckiego tyle inwestują w drony, w wojska bezzałogowe, co my? Czy to jest jakaś powszechna praktyka? Patrząc na to, jak to u nas wygląda w porównaniu z wszelkim innym uzbrojeniem, to naprawdę jest to mikroskopijne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Bardzo dziękuję. Rzeczywiście, pytań było bardzo wiele, ale temat jest na pewno interesujący. Dziękuję też za merytoryczne pytania, bo one pokazują, że dla wszystkich nas ten temat jest bardzo ważny. Zresztą w ogóle uważam, że za jakiś czas, np. za kilka tygodni, można byłoby pokusić się o to, żeby w którymś miejscu – być może w którejś z jednostek

wojskowych – zorganizować spotkanie Komisji, które będzie temu poświęcone. Być może np. wraz z wejściem nowego typu sprzętu wojskowego.

Przechodzę teraz do odpowiedzi na pytania. Zacznę nietypowo, bo od środka, czyli od pytania pana posła Zapałowskiego, który pytał, w ilu batalionach powstaną etaty dronowe. We wszystkich batalionach. Myślę, że to jest chyba taka odpowiedź, która dla wszystkich powinna być na tym etapie jasna. Dzisiaj drony stają się podstawowym wyposażeniem żołnierza.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Tylko na jakim poziomie? Plutonu czy kompanii?

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

To jest w szczegółowej koncepcji, która jest dokumentem niejawnym sztabu generalnego, więc tego powiedzieć nie mogę. Ale wydaje mi się, że w tych sugestjach, które padały, wszystkim wydaje się oczywiste, że dzisiaj to jest sprzęt powszechnego użytku i musi być powszechna umiejętność posługiwania się tym sprzętem. Podobnie, jak powszechna jest umiejętność posługiwania się bronią, jeżeli chodzi o żołnierzy Wojska Polskiego.

Jeżeli chodzi o prawo zamówień publicznych, od samego początku robię wszystko, żeby ułatwić te zakupy. Pan poseł wie, że to nie jest łatwe z wielu względów. Cały system, nie tylko w wojsku, ale w ogóle w Polsce, został zbudowany – jakby słusznie, bo był z tym wielki problem na początku lat 90. – po prostu w kontekście antykorupcyjnym. I to aż do tego stopnia, że właściwie efektywność zakupów czasami była na drugim miejscu. Wiadomo, że sprawy antykorupcyjne czy możliwe złodziejstwo powinny być priorytetem. Ale można założyć, że są też priorytety równoważne. Dlatego właśnie zmieniliśmy ustawę, o której wspominałem, zresztą wspólnie, że drony i systemy antydronowe, czyli to, co jest najpilniejsze, to, gdzie ewolucja jest natychmiastowa, musimy z tego wyłączyć w sposób bezwzględny. Dlatego wprowadziliśmy testy. Testy na poligonie można przeprowadzić w kilka tygodni, bo musi być procedura. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby ktoś z wolnej ręki decydował, jaki sprzęt będzie kupowany, bo różni ludzie mogą się w oczywisty sposób pojawić na różnych stanowiskach.

Jeżeli chodzi o okresy kryzysu czy wojny, zgadzam się z panem, że powinniśmy iść w tym kierunku. Myślę, że to jest w ogóle do rozważenia z punktu widzenia takiego celu, jak będziemy... Zresztą zaraz też o tym powiem. Jesteśmy w trakcie przygotowywania takiej ustawy, która rozwiązuje wiele węzłowych problemów w sferze zarówno MON, MSWiA, jak i Ministerstwa Cyfryzacji. Myślę, że ten temat mógłby się tam pojawić. Na pewno go rozważymy. To, po pierwsze.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Szewińskiego, rewolucja dronowa, to jest fakt. Po prostu trzeba ją umieć przeprowadzić. Zrobić to możliwie dobrze i możliwie szybko. Wykorzystanie sztucznej inteligencji to sprawa oczywista. Dzisiaj w Wojsku Polskim – to jest druga armia po Stanach Zjednoczonych i trzecia struktura po NATO i Stanach Zjednoczonych – powstało Centrum Implementacji Sztucznej Inteligencji oraz Instytut Badawczy IDEAS, też współnadzorowany przez ministra obrony narodowej, w których różnego rodzaju programy i projekty dotyczące wykorzystania AI w wojsku, będą... To znaczy, nawet nie będą, tylko się dzieją. Jeżeli chodzi o „ścianę antydronową”, robimy swoje. Kiedy pojawiają się nowe narzędzia, staramy się po prostu z nich korzystać. Dzisiaj dla nas podstawowym narzędziem, jeżeli chodzi o środki europejskie, jest wspominany tutaj program SAFE. Oczywiście, rozwiązania dronowe i anhydronowe naprawdę w wielkiej skali znajdują się w tym projekcie czy programie. Jeszcze o tym kilka słów powiem.

Pan przewodniczący Grzyb mówił o dynamice zmian. Wszystko to, co przedstawiałem, wynika z tego, jak widzimy dzisiaj tę dynamikę. To znaczy, właśnie szybkie możliwości produkcji, szybkie możliwości wdrożenia innowacji, nawet na najniższym szczeblu. Jeżeli żołnierze np. w Jednostce Wojskowej „GROM” dysponują możliwością szybkiej adaptacji usprawnień, na które sami wpadną podczas działań, to po prostu je wdrażają. Chciałbym, żeby to nie musiało przejść przez całe wojsko, przez całą biurokratyczną strukturę, tylko żeby to mogło działać na poziomie jednostki wojskowej. I tak teraz jest. Jeżeli chodzi o porównanie koszt – efekt, to oczywiście, że tak. Drony są dzisiaj jedną z podstawowych nowoczesnych domen i muszą być traktowane równorzędnie. Ale jednocześnie nie możemy zapomnieć, że jesteśmy armią NATO. To, że dzisiaj drony w tak masowej skali są wykorzystywane wynika też z tego, że inne środki bojowe w jakimś sensie skończyły się albo były deficytowe na Ukrainie. To spowodowało ogromny rozwój bezzałogowych systemów uzbrojenia.

One dzisiaj stają się równorzędną domeną. Odpowiadam na pytanie, jak to może wyglądać, jeżeli chodzi o SAFE, ale też o wydatki. Pan poseł Strach też o tym mówił. Wydaje się, że w ciągu najbliższych 36 miesięcy wydamy łącznie – i to jest raczej dolna możliwość – ok. 15 mld zł na kupno i na możliwości produkcyjne zarówno bezzałogowych systemów uzbrojenia, jak i systemów antydronowych. To jest skala, która pokazuje, że wchodzimy na poziom wydatków, który jest równorzędny dla dużych zakupów czy dużych programów narodowych, które były do tej pory tworzone. Po prostu do tego też trzeba się przygotować. Dzisiaj wszystkie zakupy, które są robione, zmierzają właśnie w tym kierunku. Jak powiedziałem, w ciągu trzech – a może czterech – tygodni największe programy zostaną ogłoszone.

Jeżeli chodzi o to, jakie są możliwości wykorzystania, bo to się pojawiało i jakie efekторы są możliwe do zwalczania dronów, to – oczywiście – są to wszystkie systemy zagłuszania. Walka radioelektroniczna to jest coś, co chcielibyśmy stosować jako coś, co jest na start. Natomiast doświadczenia ukraińskie pokazują też, że tych rozwiązań musi być możliwie wiele w jednym miejscu. Tak, żeby wojsko, dowódca operacyjny – zależy na jakim etapie, na jakim poziomie – mógł decydować, czego używa. Oczywiście, to są karabiny wielolufowe 12,7. To jest kaliber 30 mm, kaliber 35 mm. To są też antydrony, czyli drony, które mogą dolecieć do tego właściwego drona i w jakiś sposób go zneutralizować. W taki sposób, że po prostu to jest jakiś wybuch czy zakłócenie napędu. Oczywiście, to mogą być tanie rakiety, które dzisiaj też są wykorzystywane. Jest mnóstwo filmów z Ukrainy, które pokazują, że myśliwce również walczą z dronami.

Kiedy mamy do czynienia z masowym nalotem, wszystkie środki, które są w dyspozycji wojska, powinny być użyte. Tak ten system będzie budowany. To znaczy budujemy system... To też się gdzieś pojawiało w przestrzeni publicznej. Nie budujemy systemu na czas pokoju, bo jest oczywiste, że budujemy system na czas wojny, który może być użyty również w czasie pokoju. Te elementy, które pojawią się w tym systemie, np. właśnie karabiny wielolufowe czy ten wytwór z Tarnowa, który dzisiaj też się pojawia... Wiemy, że wszystko to, co leci w górę, musi spaść. Jeżeli szybkość wystrzału z takich narzędzi to jest np. 3 tys. pocisków na minutę, to ich użycie jest ostatecznością. Wiemy, że jeżeli np. po drugiej stronie jest wioska, to możemy sobie wyobrazić skalę tego, co się może wydarzyć, więc nie decyduje cena poszczególniej neutralizacji, tylko środki, które będą adekwatnie dobrane przez wojsko do użycia. To, jeżeli chodzi o pytania pana posła Grzyba.

Pan poseł Kaleta kierował pytania głównie do pana generała, ale tylko w dwóch zdaniach odpowiem. Akademia lotnicza i szkoły wojskowe w oczywisty sposób są podstawą. Natomiast, jeżeli chodzi o szkolenie o podstawowym charakterze, jeżeli chodzi o drony, to w oczywisty sposób one też albo głównie będą realizowane w jednostkach wojskowych i na poligonach dronowych. Taki poligon powstanie też w Tomaszowie Mazowieckim. Często trwanie podstawowego kursu liczymy w dniach, a nie w latach. Natomiast w przypadku najbardziej zaawansowanych systemów szkolenie jest odpowiednio dłuższe. Jak powiedziałem, chcemy, żeby podstawowe drony były traktowane jako sprzęt podstawowy i żeby tę umiejętność posiadał możliwie – oczywiście, na pewnym etapie – każdy żołnierz. Pani poseł Stożek pytała o drony i o zakup. To jest tak. Zresztą ujęła to pani perfekcyjnie w tym sensie, że nad wszystkim, co nie jest szkoleniem, musi być pełna piecza. Jeżeli to są drony, które mają być przeznaczone do zniszczenia, czyli są celami albo są to drony ćwiczebne – a takich dronów będziemy kupowali dużą liczbę – czasami długość ich życia będzie jednodniowa. Trudno wydawać na to dziesiątki tysięcy złotych, jeśli chcemy, żeby na pierwszym etapie żołnierze posiadli podstawową umiejętność pilotażu. Jeżeli np. będzie wybór, czy to będzie kamera telewizyjna czy termowizyjna, to dla zwykłej nauki nie jest w żaden sposób potrzebna kamera termowizyjna. Ona jest potrzebna na szkoleniu zaawansowanym, kiedy żołnierze uczą się używać dronów już w ramach różnych taktyk.

Jeżeli chodzi o pytanie, które dotyczy rezerwy, to tak. Chcemy, żeby w tej ścieżce rezerwy, o której ostatnio mówił pan generał Kukuła, pojawiła się też taka możliwość – ale do tego jest potrzebna zmiana prawa – żeby rezerwiści mogli się zgłaszać sami. To znaczy, jeżeli ktoś jest rezerwistą i wie, że ma przydział mobilizacyjny, a chciałby np. przeszkolić się na jakimś typie uzbrojenia – oczywiście, podstawowym, bo nie będzie wybierał, że chce być szkolony na Himars'ach... Ale, jeżeli to jest kwestia nowego karabinu albo właśnie dronów, będzie mógł zgłosić się na takie szkolenie i zostanie przeszkolony. To jest w ogóle absurd, że dzisiaj prawo na to nie pozwala, żeby się sam zgłosił. Ale – oczywiście – to też się zmieni. Jeżeli chodzi o pytania pana posła Suskiego, odpowie na nie pan generał. Jeżeli chodzi o kwestię WOG powiem tylko tyle, że to wynika ze struktury Inspektoratu Wsparcia. W ogóle Inspektorat Wsparcia był

projektowany dla sił zbrojnych o znacznie mniejszej liczbie. Jest przebudowywany i wymaga dalszej przebudowy. Dzisiaj na czele Inspektoratu Wsparcia stoi pan generał Mendrala. Myślę, że sobie z tym zadaniem poradzi.

Pan poseł Kownacki. O informację o „Wizjerze” poproszę pana pułkownika, a o kwestie inspektoratu pana generała. Natomiast dla nas absolutnie podstawowe znaczenie mają drony, które są produkowane w Polsce. Te, o których pan mówi, czyli te, które pochodzą z Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 2, to są projekty, które czasami – niestety – trzeba było ratować. Nie chcę tu wchodzić mocno w politykę, a mógłbym, jeżeli chodzi o kwestię „Orlika”. Natomiast jest oczywiste, że dla nas... Słucham?

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ja również. Ale jest ważne, żeby ten sprzęt był.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Tak. Jest oczywiste, że dla każdego z nas projekty typu „Wizjer” czy już właściwie produkty albo właśnie „Orlik” powinny być priorytetem. W tej sprawie dużo się dzieje. Wiemy, na jakim etapie był projekt „Orlik”. W tej sprawie wydarzyło się wiele dobrego. Oczywiście, odpowiada za to Polska Grupa Zbrojeniowa, a nie Ministerstwo Obrony Narodowej, ale staramy się to monitorować, bo w oczywisty sposób chcemy, żeby te BSP trafiły do sił zbrojnych.

Jeżeli chodzi o „Wizjera”, powiem tylko tyle, że na podstawie rozmów z żołnierzami mogę powiedzieć, że recenzje są bardzo dobre. Ale tutaj poproszę pana pułkownika o uzupełnienie. Jeżeli chodzi o pytania pana posła Śliwki poprosiłem, żeby sprawdzić, czy wiemy, ile firm się zgłosiło. Ale chyba tej informacji jeszcze nie dostałem. Natomiast myślę, że na tym etapie jest ponad 100 zgłoszeń od różnego rodzaju podmiotów. Ale sprawdzę to. Może uda mi się jeszcze w trakcie tego posiedzenia Komisji tę informację uzyskać, ale w tej chwili jeszcze na to nie odpowiem.

Jeżeli chodzi o program SAFE, do końca listopada będzie złożony wniosek. Nie został jeszcze złożony. Tematy dronów i antydronów czy wszystkiego, co się z tym wiąże, są jednym z priorytetów. Jak powiedziałem, w najbliższych tygodniach będziemy pokazywać, jak ta konstrukcja ma wyglądać. Myślę, że powszechna będzie ocena pozytywna, bo wynika to z doświadczeń nas wszystkich. Myślę, że gdyby państwo dzisiaj prowadzili te sprawy, to te rozwiązania mogłyby być podobne. No, ale o tym przekonamy się za chwilę. Jeżeli chodzi o podstawy działania... Oczywiście kwestie ukraińskie są dla nas wskazówką, bo siłą rzeczy te doświadczenia wojenne to jest po prostu poligon doświadczalny. Ale my jesteśmy armią NATO i nic tego nie zmieni. Wydaje mi się, że dzisiaj Polska razem ze Stanami Zjednoczonymi jest w awangardzie państw, który zrobiły najwięcej, żeby uprościć system zakupowy i system pozyskiwania w taki sposób, żeby w sposób masowy można było implementować innowacje. To, co robi np. sekretarz już nie obrony, tylko wojny, Hegseth... Te zmiany legislacyjne... To wszystko idzie w tym samym kierunku. Myślę, że nasza ustawa będzie wkrótce kopiowana przez inne państwa europejskie, bo to jest jedyna droga, którą można wybrać, żeby rzeczywiście w sposób efektywny dokonywać zakupów tego typu uzbrojenia.

Jeżeli chodzi o amunicję programowalną, to – oczywiście – tak. Musimy szukać, bo to jest cała dyskusja, którą mogliśmy tutaj odbyć, ale musimy szukać takich efektorów, które są bezpieczne dla ludzi mieszkających na terenie Polski. Była duża dyskusja na temat użycia rakiet. Cena w przypadku jednostkowych ataków w oczywisty sposób nie gra takiej roli, jak w przypadku prowadzenia wojny. To jest zupełnie inna sytuacja. Dlatego mówię, że budujemy system na czas wojny. Różne elementy tego systemu będą mogły być wykorzystywane. Amunicja programowalna ma bardzo duże znaczenie właśnie z punktu widzenia bezpieczeństwa, więc – oczywiście – tak. Kwestia interoperacyjności, to kluczowa sprawa. Poświęcamy temu w ostatnim czasie ogrom pracy. Dlatego, że dzisiaj są też kwestie zmian, które dzieją się w NATO. Zmian systemów dowodzenia, zarządzania polem walki i tym, co robią Stany Zjednoczone, Izrael, ale też Ukraina. Ukraina ma swój system Delta, który jest w jakimś sensie kompatybilny z systemem NATO, ale nie jest wpięty do systemów NATO. To wymaga tego, żeby Polska rozwijała te systemy – albo narodowe, albo systemy, które zachowują suwerenność systemów na terenie kraju, jeżeli chodzi o serwery i o możliwości programowania.

Natomiast to są zdolności, które zdecydowanie trzeba rozwijać i rozszerzać. Pan poseł Czar-toryski pytał o to, co działo się w 2022 r. i w 2023 r. W 2024 r... Może inaczej. Gdybym chciał odpowiedzieć ogniem – że tak powiem – to powiedziałbym, co działo się w 2022 r. i w 2023 r.,

kiedy wszyscy wiedzieliśmy, że trwa wojna i że te systemy się rozwijają. Ale z racji tego, że rozmawiamy dzisiaj merytorycznie, nie odpowiem w taki sposób. Powiem, że robimy wszystko, żeby w sposób masowy szkolić żołnierzy. Te zakupy, o których mówił pan generał, o których informację mam zresztą przed sobą, czyli te 5 tys. kompletów trafi do Wojska Polskiego jeszcze w tym roku, bo tak mówi umowa. Ale tutaj odpowiadam na pytanie, które też się pojawiło, kiedy trafią do wojska te systemy, o których mówił pan generał. Trafia w tym roku. Tak mówi umowa. Prawda jest taka, że prawdopodobnie wykupiliśmy rynek, bo możliwości finansowe były jeszcze na 2 tysiące kompletów, ale już nie było zgłoszeń w rynku. Mówimy tutaj głównie o dronach szkoleniowych, po prostu często jednorazowych. A tam, gdzie mamy już poważne systemy bojowe, jest właśnie kwestia dronów odrzutowych, o których mówił pan minister Kownacki. Różnego rodzaju dronów, które dają możliwość głębokich uderzeń.

To jest też zdolność, którą musimy rozwijać. Śledzimy bardzo uważnie wszystkie startupy. Do wszystkich nowinek w przemyśle polskim, które się pojawiają, natychmiast trafiają żołnierzy, żeby z tymi firmami nawiązać kontakt. Ostatnia rzecz. Chcemy udostępnić poligony czy wybrane części poligonów na rzecz testowania różnego rodzaju sprzętu wojskowego przez polskie firmy. Dzisiaj to jest jedna z ogromnych przeszkód dla polskich startupów czy nawet dla polskich dużych firm, które nie są w stanie w sposób bezpieczny testować swoich dronów. Panie generale, bardzo proszę.

Inspektor w DGRSZ gen. Mirosław Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, nie wiem, czy będę w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, bo rzeczywiście wiele tych pytań ociera się o niejawną. Natomiast postaram się w jakiś sposób uzupełnić to, co powiedział pan minister Tomczyk.

Jeżeli chodzi o doświadczenia w zakresie techniki, co zasygnalizował pan przewodniczący Grzyb, w ramach tych elementów, które będą kupione w tym roku, też są elementy na kablu. Jest to jedno z wymagań, które były przewidywane. W sumie było 6 wymagań eksploatacyjno-technicznych. Jedno z nich przewiduje prawie tysiąc sztuk tego rodzaju urządzeń, żebyśmy po prostu przygotowali naszych żołnierzy do eksploatacji tego rodzaju urządzeń. One z punktu widzenia kierowania niewiele się różnią – radiowy od przewodowego. Natomiast, żeby w jakiś sposób przyzwyczaić się do możliwości funkcjonowania także w tym środowisku, przewidujemy do szkolenia też tego rodzaju elementy. Kwestia zasięgów, kwestia ściany dronowej i kwestie innych aspektów technicznych, taktycznych i operacyjnych są przedmiotem naszej uwagi. One też zostały ujęte w koncepcji. Przewidujemy, że jednostki będą osiągały takie zdolności sukcesywnie.

Padały też pytania, jeżeli chodzi o systemy chińskie. Można sobie zadać pytanie. Każdy z nas pewnie kiedyś przechodził naukę jazdy. Czy uczył się jeździć na mercedesie czy na maluchu? Albo ewentualnie na jakimś innym, prostszym urządzeniu. Mniej więcej taką samą filozofię mamy. Trzeba nauczyć żołnierzy do poruszania się w 3D, czyli three -dimentional, żeby mogli operować nie tylko w przestrzeni naziemnej, ale też powietrznej. Za tym idą kwestie związane z przygotowaniem i oprzyrządowaniem różnego rodzaju procesów, bo do tego trzeba wydzielić przestrzeń powietrzną. Trzeba go przygotować. W jakiś sposób musi zrozumieć filozofię, że nie jest sam, że może też stanowić zagrożenie. To są wszystkie aspekty, które bierzemy pod uwagę. To jest też w jakiś sposób zmiana pewnego rodzaju podejścia w zakresie funkcjonowania jednostek. Nawiązując do pytania o to, co mówił pan minister, odpowiem, że tak. Przewidujemy urządzenia bezzałogowe od najniższego szczebla, bo dzisiaj podstawą rozpoznania są przede wszystkim najmniejsze systemy bezzałogowe. Zanim żołnierz wysunie głowę z okopu, najpierw może puścić drona i zobaczyć, co widać na przedpolu albo ewentualnie poprosi o taką informację dowódcę drużyny czy jakiegoś innego szczebla.

To jest normalne działanie, które w jakiś sposób chroni jego życie, a nas od pisania listów do matek, że zginął żołnierz. Bardzo istotna kwestia. Wracając czy nawiązując do pytania pana przewodniczącego Kownackiego, jeżeli chodzi o domenę lądową, to tak. Te elementy wielokrotnie nie były brane pod uwagę. „Tarantula”, „Kuna” i „Gnom” to są pierwsze elementy, które się pojawiają. Oczywiście, jeżeli spojrzymy na doświadczenia ukraińskie – to adresują do wszystkich państwa, którzy zadawali te pytania – to doświadczenia ukraińskie też mówią, że tego rodzaju urządzenia są wykorzystywane do transportu towarów, ale – oczywiście – w mniejszych ilościach, bo chodzi o dywersyfikację, żeby nie tracić całych zasobów. Także do powrotu rannych żołnierzy z pola czy z linii styczności. Ewentualnie do innych rzeczy, które

są w stanie wypełnić tę lukę i – że tak powiem – uniemożliwić unieszkodliwianie ludzi bezpośrednio operujących. Czyli po prostu urządzenia idzie samo. Wszystkie środki, szczególnie lądowe, które bierzemy pod uwagę, są na rynku polskim. Jeżeli tylko znajdą się środki finansowe, będą proponowane. Nie, nie. To wszystko to są priorytety. Zawsze. W każdym momencie.

Jeżeli chodzi o pytanie, które zadał pan poseł Kaleta, to tak. Mamy dużo chętnych, jeżeli chodzi o przeszkolenie. LAW praktycznie już od lat prowadzi kierunek bezzałogowych statków powietrznych i ci operatorzy się przygotowują. Przy czym operatorzy przygotowują się na statki powietrzne w ramach czteroletnich czy pięcioletnich studiów, do operowania w klasie drugiej i trzeciej. Czyli to jest wszystko to, co jest powyżej 150 kg. Czyli w tym momencie mogą operować tego rodzaju urządzeniami. Ono wymagają większego przygotowania. LAW była przygotowana do szkolenia i prowadzenia kursów. Natomiast masowość tego rodzaju rozwiązań i wdrażania różnego rodzaju mniejszych elementów spowodowały, że przygotowaliśmy kolejne kursy, które można byłoby nazwać „od zera do bohatera”. W ciągu paru tygodni jesteśmy w stanie przygotować do operowania żołnierza w ramach wykorzystania tych systemów, które kupujemy. Oczywiście, to jest za mało. Jeżeli damy skalę porównawczą, np. 2022 r. i 2024 r., to jest tu zwiększenie o 300 % potrzeb szkoleniowych. I to wzrasta w kolejnych latach.

W związku z powyższym decyzja ministerstwa o tym, że pewnego rodzaju elementy musimy dywersyfikować i dać je w innych miejscach do przeszkolenia, szczególnie jeżeli chodzi o klasę pierwszą. Jeżeli chodzi o akademię wojskowe i inne kierunki, to tak. Ja to wspominałem. Pewnego rodzaju kierunki będą otwierane, ponieważ nie powinniśmy skupiać się tylko i wyłącznie na kwestii szkolenia operatora, czyli na linii urządzenie – operator. Potrzebujemy wyszkolonych ludzi, którzy rozumieją system. W którymś momencie padło też pytanie, jak będzie wyglądał system. Potrzebujemy ludzi, którzy dokonują analizy tego, co widać. Potrzebujemy ludzi, którzy znają się na sztucznej inteligencji i jej zastosowaniu. Potrzebujemy Research and Development na poziomie jednostek, bo tak wyglądają doświadczenia z Ukrainy, te doświadczenia płyną z racji codziennie zmieniających się scenariuszy już na poziomie jednostek. To są te wszystkie elementy, które trzeba wziąć pod uwagę, żeby zbudować właściwie system. Przypominam, że w nazwie inspektoratu są bezzałogowe systemy uzbrojenia, a nie tylko i wyłącznie szkolenia operatorów czy użytkowanie pojedynczych elementów. Jeżeli chodzi o kwestie lokalizacyjne, nie będę mówił, jak wygląda koncepcja.

Wszystkie miasta, które państwo wymienili jako zaniedbane, są przedmiotem szczególnej uwagi i na pewno nie będą przedmiotem zamknięcia, począwszy od Mirosławca. Ale też inne. Myślę, że w którymś momencie te informacje dotrą. Oczywiście, każdy rozwój jednostki z etatowego punktu widzenia i rozwój jednostki z punktu widzenia infrastrukturalnego jest związany z wprowadzeniem sprzętu. Sprzęt musi iść za tymi inwestycjami, które są przewidywane. Czyli musi znaleźć się w planie modernizacji technicznej. Taki też jest plan, jeżeli chodzi o wdrażanie. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Suskiego, jak wygląda współpraca z Ukrainą, to nie wiem, co mam opisać. Ale powiem tak. Znam dowódcę wojsk dronowych Ukrainy osobiście. Wymiana doświadczeń jest bardzo otwarta. Zawiera praktycznie wszystko. Tam nie ma tajemnic. Wiele rzeczy, które przyjmujemy... Oczywiście, przyjmujemy ze zrozumieniem, że jest to kraj, który pozyskał sprzęt z różnych miejsc. Musi sobie radzić z tym, co ma. W jakiś sposób to zintegrować. Bardzo duże jest zaangażowanie ich przemysłu. Ale wiemy, że zaangażowanie ich przemysłu jest związane z tym, że muszą sobie radzić z różnego rodzaju urządzeniami i częściami do tych urządzeń z różnych miejsc. Oni myślą o tym czasami w kategoriach dnia. Tak? Trzeba po prostu przeżyć. Trzeba mieć środek, który jest w stanie zrobić odpowiednią robotę na polu walki.

Jeżeli chodzi o doświadczenia, poseł Strach zapytał, jak wyglądają doświadczenia, biorąc pod uwagę inne kraje. Nie chcę ich oceniać. Natomiast jesteśmy w jakiś sposób w awangardzie, jeżeli chodzi o rozwiązania. Myślę, że to można w jakiś sposób zrozumieć poprzez liczbę propozycji kontaktów, które ja otrzymuję praktycznie codziennie, jeżeli chodzi o możliwość wymiany doświadczeń, itd. Tutaj bardzo dobrą platformą jest koalicja dronowa, której jesteśmy członkiem jako Polska i w której funkcjonujemy praktycznie od 2024 r. W momencie podpisania listu intencyjnego, a później... Ja praktycznie pracuję w tym obszarze od zeszłego roku, od kwietnia, biorąc i czerpiąc garściami to, co słyszę i co widzę, bo te doświadczenia są przekazywane praktycznie non stop. Jeżeli chodzi o pytanie posła Czarторыńskiego, we wrześniu podpisano koncepcję. To było związane z tym, że musieliśmy wkomponować wiele aspektów do ogólnie przyjętych programów, które już się toczyły. Natomiast koncepcja była gotowa już w marcu. Natomiast ona

wymagała w jakiś sposób nadania cech wykonalności, żebyśmy po prostu nie bujali w obłokach, tylko po prostu realizowali rzeczy, które są do zrealizowania. Stąd pewnego rodzaju zamierzenia na ten rok i na kolejny.

Jeżeli chodzi o wyszkolenie, zgodnie z informacjami, które mamy z ULC, jest paręset tysięcy przygotowanych ludzi w Polsce, którzy mają uprawnienia na poziomie A1/A3. Są to uprawnienia europejskie w zakresie posługiwania się najmniejszymi bezzałogowymi statkami powietrznymi. Ten potencjał znamy. Jeżeli chodzi o oddziały przygotowania wojskowego, jest to pierwszy projekt, który był związany m.in. z tym, że pewnego rodzaju środki celowe można było przewidzieć i rozpocząć ten proces. On obejmuje 16 szkół OPW i po 30 uczniów w szkole. Jeżeli chodzi o nauczycieli, nie mamy wpływu na to, kto jest zatrudniony w szkołach. Ale, jeżeli dany człowiek jest zatrudniony i ma pełnić tę funkcję, a nie jest w stanie, to jestem przygotowany na to, żeby wydzielić tam dodatkowych ludzi, którzy pomogą w tym procesie, bo to jest nasz wspólny interes. Inną kwestią, innym projektem, który też przewidujemy, który po prostu z racji... Tu odpowiadam na pytanie, ilu ludzi mamy w tej chwili w Inspektoracie. Za mało do zadań. Ale, jak powiedziałem, to jest 30%.

Sam proces osiągania zdolności jest przewidziany na 2 lata. Dopiero 1 stycznia 2026 r. rozpocznie drugi etap. Pierwszy etap i tak pozwolił mi na to, że wszyscy faszynaci tego rodzaju systemów, którzy są w stanie poświęcać wiele czasu, również poza godzinami służbowymi, byli w stanie te wszystkie projekty, o których czytałem dzisiaj, pociągnąć i dać odpowiedź na pytanie, gdzie jesteśmy i co możemy zrobić. Dam inny przykład. Jeżeli chodzi o potencjał wśród młodych ludzi mamy dwadzieścia parę tysięcy szkół w Polsce. Zaproponowałem Ministerstwu Edukacji Narodowej pomoc w zakresie objęcia nadzorem i wsparciem merytorycznym, jeżeli szkoły będą chciały prowadzić tego rodzaju kursy. Wiem, że tego rodzaju kursy i klasy poza OPW są prowadzone. Wiem. Mam je zidentyfikowane i jestem w stanie w pełni je wspierać. Słucham?

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

To, że uczniowie chcą się szkolić, to super. Tylko jeszcze ktoś musi ich szkolić. Skąd ich bierzemy?

Inspektor w DGRSZ gen. Mirosław Bodnar:

Tak. Też jesteśmy w stanie wesprzeć ten proces. Jest wiele projektów przewidzianych na rzecz wsparcia społeczeństwa, które są też przedmiotem szczególnej uwagi społeczeństwa. To też jest jeden z tych elementów.

Jeżeli chodzi o kwestię liczby miejsc procesu wsparcia operacyjnego pozwolą państwo, że nie będę odpowiadał na te pytania, ponieważ odpowiedzi są objęte klauzulą niejawności. Nie chciałbym tutaj, na tym forum, w jakiś sposób przedstawiać. Oczywiście, jeżeli będą szczegółowe pytania dotyczące potrzeby odpowiedzi szczegółowej, to jak najbardziej w trybie niejawnym albo w trybie posiedzenia niejawnego jesteśmy w stanie to przedstawić.

Bardzo proszę jeszcze o parę słów odnośnie do „Wizjera” i „Orlika”, bo pan pułkownik przyszedł po to, żeby też w jakiś sposób zaistnieć. Tak, że oddam mu głos.

Szef Oddziału Operacyjnego, zastępca szefa zarządu w DGRSZ płk Tarnowski:

Witam wszystkich serdecznie. Jeżeli chodzi o system bezzałogowy mini BSP „Wizjer”, jak pan minister powiedział, nasi żołnierze z jednostek, do których te systemy już zostały przekazane, są z tych systemów zadowoleni. Oczywiście, zdarzył się taki mały incydent. To jest choroba wieku dziecięcego każdego nowego sprzętu, który jest wprowadzany na uzbrojenie. Nie widzimy tu żadnego zagrożenia. Przyczyna już została zidentyfikowana, dlatego nastąpił ten wypadek. Firma została zobowiązana do wydania biuletynu technicznego. Po wprowadzeniu tego biuletynu technicznego we wszystkich jednostkach i po doszkoleniu naszego personelu system wraca z powrotem do działań operacyjnych. Jeżeli chodzi o system „Orlik”, czyli o BSP krótkiego zasięgu...

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Przepraszam, panie pułkowniku. Andrzej Śliwka. Tutaj, jeżeli mógłby pan na mnie spojrzeć. Pan mówił o „Wizjerze”.

Panie przewodniczący, jeżeli mogę dopytać. Konkretnie o to, ile było tych katastrof? To, po pierwsze. Po drugie, czy jednostki zgłaszały reklamacje? Ile ich było? Chciałbym także poznać informacje związane z tym, na jakim to jest etapie, jeżeli chodzi o rozpatrzenie tych reklamacji i kiedy będzie finalne przeniesienie własności, czyli skonsumowanie tej umowy, która została zawarta?

Zastępca szefa zarządu w DGRSZ płk Tarnowski:

Ale umowa jest skonsumowana. Cały czas przyjmujemy te systemy do sił zbrojnych.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

A ile sztuk państwo przyjęli?

Zastępca szefa zarządu w DGRSZ płk Tarnowski:

A, jeżeli chodzi o uwagi, to uwagi nie były do systemu, tylko do szkolenia, które było przeprowadzane. Te uwagi zostały specyfikowane. Agencja Uzbrojenia przekazała je do firmy i firma będzie doszkalala nasz personel. Systemy są normalnie przez cały czas, zgodnie z umową, dostarczane do jednostki.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

I pan pułkownik jasno tu stwierdza, że np. nie było wady spadochronu. W tym zakresie nie ma żadnych uwag. Tak?

Zastępca szefa zarządu w DGRSZ płk Tarnowski:

To znaczy, wady spadochronu, na którym etapie sprawdzeń? Ten sprzęt, którym przyjmowaliśmy...

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Oczywiście. Mówimy o tym. Ja pana pułkownika nie dopytuję o kwestię związaną z produkcją sprzętu, tylko już o sprzęt, który państwo otrzymali.

Zastępca szefa zarządu w DGRSZ płk Tarnowski:

To tak, jak panu powiedziałem. Sprzęt jest dopiero wprowadzony na uzbrojenie i ma czasami jakieś niedogodności, ale one są przez firmę cały czas eliminowane. Wprowadzone są poprawki. Był jeden incydent podczas szkolenia naszego personelu przez instruktorów firmy. Została wypracowana przyczyna zaistnienia tej sytuacji i ona została wyeliminowana. Nie widzimy tu żadnego zagrożenia, jeżeli chodzi o ten system. Jeżeli chodzi o system „Orlik”, na początku grudnia jest zaplanowana prezentacja tego systemu szerokiej rzeszy naszych jednostek operacyjnych i Wojsk Obrony Terytorialnej. Po tej prezentacji... Przy realizacji umowy wyspecyfikowaliśmy to, co nam się nie podoba w tym systemie. To zostało usunięte. Chcemy to teraz realnie zobaczyć. Faktycznie, podczas działań operacyjnych mamy zaplanowany epizod, który będzie realizowany przy wschodniej granicy. Sprawdzimy w nim operacyjnie ten system. Dziękuję.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

I od tego jest uzależniona decyzja o podpisaniu aneksu nr 6. Tak?

Zastępca szefa zarządu w DGRSZ płk Tarnowski:

Tego nie wiem, czy ona jest uzależniona. To jest po prostu prezentacja i sprawdzenie.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

To jest pytanie do Agencji Uzbrojenia. Na to pytanie nie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Ale króciutkie? Dobrze?

Posel Piotr Kaleta (PiS):

W zasadzie chodzi o prośbę, panie przewodniczący, do pana generała. Czy jednak mógłbym prosić o odpowiedź w formule niejawnej na pytanie dotyczące jednostek, które ewentualnie będą tworzone? Rozumiem, że to jest w tym przedziale w grupie 1 i grupie 2, jeśli chodzi o systemy dronowe. I proszę o ewentualną lokalizację, gdyby pan generał był tak uprzejmy.

Inspektor w DGRSZ gen. Mirosław Bodnar:

Jeżeli chodzi o tworzenie jednostek albo o ewentualne przeformowanie, bo to są różnego rodzaju obszary, jest to w planach. Natomiast jest to temat niejawny. W związku z powyższym jak najbardziej. Przy czym, jeżeli będą jeszcze jakieś dodatkowe, szczegółowe pytania, to jak najbardziej... Proszę nawet ewentualnie mailem. Postaram się w miarę szybko...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Jeżeli pan generał pozwoli, to przez sekretariat Komisji.

Inspektor w DGRSZ gen. Mirosław Bodnar:

Jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję, bardzo. Mam taką sugestię, żebyśmy może do tego tematu wrócili w tych sprawach, które mają klauzulę niejawną. Żebyśmy do tego wrócili w innym trybie na posiedzeniu Komisji. Myślę, że wtedy możemy rozwiązać też część tych problemów i tych pytań. Pan poseł Czarторыski. Króciutko.

Poseł Arkadiusz Czarторыski (PiS):

Tak. Dziękuję. Pan generał odpowiedział na moje pytanie. I to jest i plus, i minus, bo mam wrażenie, że pan minister Tomczyk chyba mnie pomylił. Nie zadawałem tych pytań, o których pan mówił.

Natomiast pytałem o szkoły średnie. O oddziały przygotowania wojskowego i zdziwiłem się, że pan mówi tutaj o ogniu. W każdym razie jest taka kwestia, co powiedział pan generał, że mają państwo kilkaset tysięcy zidentyfikowanych specjalistów, którzy są w stanie posługiwać się dronami FPV. Nie? A z drugiej strony pan powiedział, że nie mają państwo wpływu na to, jacy nauczyciele są w oddziałach przygotowania wojskowego, czyli w szkołach średnich, których organem nadzoru jest najczęściej samorząd powiatowy albo miejsko-powiatowy. Nie mają państwo na to wpływu. To wniosek z tego, że trzeba bardzo szybko nawiązać porozumienie z ministrem edukacji narodowej i ścieżkę wprowadzenia tych ludzi na egzaminy, na kursy do tych szkół średnich wprowadzić, bo chodzi tu o masowość.

Słusznie pan przyznał mi rację, że chodzi o masowość. Chodzi o dużą liczbę. Nawet użył pan takich słów, że jest ich za mało, więc wyczuwam, że chodzi o to, że rzeczywiście często mamy w tych szkołach taki poziom kształcenia, jacy są nauczyciele. I trochę pod nauczycieli jest ustawiane szkolenie, a nie pod to, jakie są potrzeby. Gdybyśmy nawiązali współpracę z ministerstwem edukacji i stworzyli jakąś szybszą ścieżkę wejścia tych ludzi... Przecież oni nie muszą stać się nauczycielami. Mogą stać się instruktorami nauczania czy posługiwania się. Wiem to, ponieważ w moim mieście i w powiecie są oddziały przygotowania wojskowego i rozmawiam z tymi chłopcami i dziewczętami, którzy kończą tę technikę. Oni chcieliby się nauczyć latać dronem FPV.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Panie pośle, my szkolimy tych nauczycieli, jeżeli to jest to pytanie. Szkolimy nauczycieli. Tylko panu generałowi chodziło o to, że nie mamy wpływu na to, kto jest zatrudniony i kto jest wyznaczony do przeszkolenia przez nas. O to chodziło. Natomiast w każdym województwie zostały wybrane szkoły po to, żeby można było na razie w sposób pilotażowy... Ale to jest pilotaż już na jakimś poziomie zaawansowania. To nie to, że to jest pilotaż, który dotyczy jednej szkoły, tylko szkół w każdym województwie, żeby wyszkolić nauczycieli, którzy będą szkolili później dzieciaki. Tak samo kupimy sprzęt, na którym te dzieciaki będą się szkolić. Czyli jest to jakby kompleksowe podejście. Szkolimy instruktora i dajemy sprzęt do szkolenia. A w ramach współpracy z ministerstwem edukacji, jak pan wie, powstał – zresztą uważam, że rewolucyjny – projekt pt. „Edukacja z wojskiem”, który tylko w tym roku pozwoli przeszkolić – oczywiście, na bardzo podstawowym poziomie, bo mówimy o dzieciach ze szkół podstawowych czy z liceum – nawet 400 tys. dzieci, jeżeli chodzi o pierwszą pomoc i o to, jak reagować w różnych trudnych sytuacjach.

Dzisiaj wszyscy budujemy tę odporność na poziomie samorządu czy na poziomie państwa, więc po prostu budujemy te zdolności. A to jest też przyczynek do tego, żeby ludzie szkolili się bardziej. Tak? Jeżeli ktoś przechodzi jakieś przeszkolenie podstawowe, to jest duża szansa, że będzie chciał wrócić do nas np. już na szkolenie podstawowe w rozumieniu wojskowym.

Inspektor w DGRSZ gen. Mirosław Bodnar:

Jeszcze uzupełniając, żeby być w pełni precyzyjnym. Od na początku 2026 r. w ramach umowy celowej przewidziane jest zakupienie 7 dronów FPV dla klas oraz dodatkowo 7 dronów do lotów w pomieszczeniach zamkniętych. Do tego będą pewnego rodzaju urządzenia do ich budowy czy naprawy. To będą m.in. oscyloskopy, lutownice i drukarki 3D. Będzie również zapewnienie finansowania do zdania egzaminów A1/A3 dla uczniów, bo są też koszty związane z opłaceniem egzaminu. Tak, że po tym wszystkim, po całym procesie będziemy mieli w pierwszym roku, jeżeli policzymy – 16 razy 30. To już jest dosyć duża grupa. W kolejnych latach będą kolejne grupy. Ten potencjał staramy się budować biorąc pod uwagę ewentualne potrzeby w przyszłości, też

w jakiś sposób zachęcając tych ludzi do wejścia później do wojska, bo dobrze mieć przygotowanego chłopaka, który będzie chciał służyć i ma już pewnego rodzaju uprawnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Myślę, że na dzisiaj zakończyliśmy już tę całą serię.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Tylko mam gorącą prośbę, panie przewodniczący. Poprosilibyśmy, żeby na te pytania, na które nie zostały udzielone odpowiedzi, ministerstwo udzieliło odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Sądzę, że temat jest ważny i ważki, ale ze względu na formułę dzisiejszego posiedzenia nie o wszystkich sprawach mogliśmy powiedzieć. Postaramy się w uzgodnieniu z Ministerstwem Obrony Narodowej wrócić do tego tematu i zrobić to w trybie z niejawnym. Podobnie jest z sugestią odwiedzenia jednostki.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Tylko jedno zdanie nawiązując do tego, o czym mówił pan poseł Suski i państwo. Może dobrym miejscem jest po prostu Mirosławiec w okresie wiosennym. Już po przeszkoleniach. Też dla parlamentarzystów. Oczywiście, dla chętnych parlamentarzystów. To byłby dobry moment na swego rodzaju podsumowanie pierwszych miesięcy nowego roku. Wtedy, kiedy będą wchodziły nowe elementy bojowe. Moglibyśmy też po prostu zrobić przegląd tego, co w wojsku jest i pokazać te systemy bezzałogowe. Będzie czas, żeby...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Jasne.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze. Ponadto, panie ministrze, chcę też podziękować za to, że nasza rozmowa z końca sierpnia zmaterializowała się ankietą, żeby utworzyć taki transparentny kanał komunikacji pomiędzy potencjalnymi firmami, które dysponują różnymi systemami, osiągnięciami, mają swoje produkty często po próbach poligonowych i chcą je zaoferować. Myślę, że w stosownym czasie też poprosimy o taką informację, aby zobaczyć, jaki jest efekt tego ankietowego zgłoszenia się do DPZ.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Właśnie dostałem informację, o którą prosił pan poseł Śliwka. Szacowałem, że to jest ok. 100 zgłoszeń, ale dokładnie od 1 listopada 2025 r. to jest 47 zgłoszeń, jeżeli chodzi o firmy. Z tego do DKWOC jest 17 zgłoszeń, do Inspektoratu Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia 9 zgłoszeń, do DPZ 7 zgłoszeń, do Agencji Uzbrojenia 7 zgłoszeń i do Departamentu Innowacji 6 zgłoszeń. Oczywiście, do tego kilkadziesiąt różnych spotkań z przemysłem, bo bardzo często po prostu te firmy są już w kontakcie. Np. w Wesolej zrobiliśmy spotkanie z 50 firmami z Polski, które zajmują się dronami. Z firmami, które już są w bieżącym kontakcie. One już nie muszą mieć żadnego formularza. Natomiast chciałbym, żeby tych kontaktów było możliwie dużo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Dziękując naszym gościom dziękuję paniom i panom posłom, którzy dotrwali do końca posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie.